Nr. 272. Środa, 28 Listopada 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 *zł.* 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 *zł.* 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

W obozie niemieckiej socyalnej-demokracyi, posiadającej od lat dwudziestu pięciu jednolitą organizacyę, zdaje się dokonywać zwrot, zapowiadający podział tego stronnictwa na zdeklarowanych, nieprzejednanych przeciwników obecnego ustroju społecznego i zwolenników bardziej umiarkowanych przekonań, dążących do stopniowego urzeczywistnienia swoich ideałów na drodze prawodawczej, w ramach legalnych. Socyalnej demokracyi w Niemczech powiodło się wprawdzie zgromadzić pod swoim sztandarem cały prawie stan robotniczy, zatrudniony w wielkim przemyśle a w ostatnich latach nawet część robotników górniczych i przeprowadzić do parlamentu 38 własnych kandydatów, nie udało się jednak dokonać czegoś pozytywnego w ciele prawodawczem, ani zdobyć ogromnych mas robotników wiejskich, ku którym wielokrotnie zwracały się pożądliwie oczy przewódców socyalno-demokratycznych i dla których pozyskania nie szczędzono żadnych ofiar. Wobec tego, iż dotychczasowa działalność socyalnej-demokracyi nie zapisała się żadnym dodatnim rezultatem a w rozwoju jej nastał widoczny zastój, budzący obawę, że taka organizacya, jaką jest dzisiaj, nie wytrzyma dalszej próby, część przewódców postanowiła dążyć do oparcia stronnictwa na innych podstawach, więcej zgodnych z obecnym prawnym ustrojem społecznym. Potrzebę takiej reorganizacyi wypowiedziano otwarcie na niedawnym zjeździe we Frankfurcie nad Menem, a głównym jej rzecznikiem był Vollmar, od dawna najbardziej oportunistyczny pośród kierowników ruchu socyalistycznego i bez wątpienia najinteligentniejszy między nimi. Przeciw zamierzonemu „rozwodnieniu“ socyalnej demokracyi wystąpił namiętnie na wiecu w Berlinie znany Bebel, usiłując osłabić argumenta Vollmara i poddać go w podejrzenie, że jest klerykałem i osobistością niezasługującą już dla tego samego na bezwzględne zaufanie, iż wychowywał się w klasztorze, nosił niegdyś epolety oficerskie i dopiero niezbyt dawno zaciągnął się do socyalno-demokratycznej armii. Vollmar wszakże posiada licznych zwolenników, a przedewszystkiem w Bawaryi zastęp tych, którzy ślepo idą za jego rozkazami, jest bardzo liczny. Nie ma tedy wątpliwości, że hasło wydane przez niego, nie przeminie bez odgłosu.

Ze względu na przewidywaną w obozie socyalno demokratycznym ewolucyę, poczyna nawet w stronnictwach, zkądinąd najprzychylniejszych rządowi, przejawiać się przekonanie, że projektowana akcya rządu przeciwko żywiołom przewrotu w ogóle, a socyalistom w szczególności, więcej może przynieść szkody niż korzyści. Należy bowiem przewidywać, że nieco energiczniejsza akcya może nakłonić walczące z sobą dwa socyalistyczne obozy do porozumienia i jedności i tym sposobem zapobiedz dokonywującemu się powoli, lecz stale rozkładowi tego stronnictwa.

W każdym razie zarządzenia przeciw żywiołom przewrotu, staną na porządku dziennym zwołanego na 3 grudnia parlamentu i stanowić będą pierwszy i główny przedmiot jego obrad. Jak wiadomo, Rada związkowa przyjęła jednomyślnie dość umiarkowany projekt akcyi, opracowany jeszcze przez hr. Capriviego. a obejmujący wyłącznie pewne ograniczenie dotychczasowej swobody stowarzyszeń politycznych i prasy. Kwestyą jest jednak, czy nawet te nieznaczne ograniczenia znajdą większość w parlamencie. Głos rozstrzygający będzie tu miało decydujące w dzisiejszej reprezentacyi niemieckiej stronnictwo centrum, a w stronnictwie tem dotychczas jeszcze nie przyszło do porozumienia w sprawie przyszłej postawy wobec rządu.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 26 listopada b. r.:

1. Zatwierdzić mianowanie ks. Romana Kunczewicza, gr. kat. duchownym członkiem c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach.

2. Zatwierdzić wybory delegatów Rad powiatowych do c. k. Rad szkolnych okręgowych: Karola hr. Dzieduszyckiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stryju; Stanisława Zwolskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce; ks. Władysława Pauka do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bohorodczanach.

3. Zatwierdzić wybory reprezentantów zawodu nauczycielskiego do c. k. Rad szkolnych okręgowych: Bazylego Seniowa, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły ludowej w Chłopach, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rudkach; Ludwika Rożałowskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Samborze.

4. Wyrazić Janowi Sztokalowi, nauczycielowi 1-klasowej szkoły w Ottyniowicach, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, uznanie za gorliwą i skuteczną służbę nauczycielską.

5. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Jana Zefiryna Szczepanowskiego, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Załużu; Michała Dobrotwora, nauczycielem w Szyłach; Jana Lubianieckiego, nauczycielem w Korszyłówce; Ludwikę Ekertównę, młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Zbarażu; Weronikę Janicką i Olgę Dubównę, starszemi nauczycielkami i Bronisławę Zajączkowską, młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Buczaczu; Michalinę Urbównę, młodszą nauczycielką 5 klasowej szkoły w Kamionce strumiłowej; Antoniego Winkowskiego, nauczycielem w Spasie.

6. Wyznaczyć następujących profesorów szkół średnich na członków komisyj egzamicyjnych dla aspirantów jednorocznej służby wojskowej, przy c. i k. komendach korpusów: a) we Lwowie: dr. Ludwika Kubalę, Antoniego Filipowskiego i dr. Tadeusza Mandybura; b) w Krakowie: dr. Antoniego Danysza, dr. Franciszka Tomaszewskiego i Romana Spitzera; c) w Przemyślu: Jerzego Harwota, Władysława Wasilkowskiego i Seweryna Zarzyckiego.

7. Przekształcić jednoklasową szkołę ludową w Czernielowie mazowieckim, na dwuklasową od 1 stycznia 1895.

8. Przekształcić 2-klasową szkołę w Cieplicach, pow. Jarosław, na dwie 1-klasowe szkoły od 1 stycznia 1895.

9. Polecić do bibliotek szkół ludowych i na premie dla młodzieży, wydane nakładem „Macierzy polskiej“ dziełka p. t.: a) „Cudowna dziewica“, przez Juliana Baczyńskiego. Lwów 1893. Cena w oprawie 13 ct.; b) „Dobry syn“, bajka z przed lat tysiąca, napisał Władysław Bełza. Wydanie trzecie. Lwów 1893. Cena w oprawie 17 ct.

Sprawy krajowe.

(*Projekt budowy kolei z Przeworska względnie z Rzeszowa do Rozwadowa i z Chodorowa do Podwysokiego*).

(§) Z przebiegu obrad ostatniej sesyi sejmowej wiadomo, że Rząd popiera między innymi budowę linii kolejowych: Przeworsk-Rzeszów, 76 klm. długości, kosztem 3,181.250 zł. i Chodorów-Rohatyn-Podwysokie, 44 klm. długości, kosztem 3,378.000 zł. Budowa tych linii miałaby przyjść do skutku przy materyalnej pomocy kraju w granicach ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1893. Wydział krajowy nie wstawił jednak obu powyższych linii do swego programu pierwszego okresu (1894 1899 r.) akcyi kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych, gdyż gen. Dyrekcya kolei państwowych przedłożyła Wydziałowi kraj. kosztorys linii Chodorów-Podwysokie w listopadzie r. b., Kosztorys ten nie mógł być zatem przez kraj. biuro kolejowe sprawdzony. Co do linii Przeworsk-Rozwadów, wyraziło kraj. biuro kolejowe opinię, iż spodziewane dochody tej kolei nie pokrywają nawet kosztów eksploatacyi i że wobec małej ważności ekonomicznej

---

2)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

TOM PIERWSZY.

I.

(Ciąg dalszy)

Nad kominkiem dużych rozmiarów zwracał uwagę portret kobiecy, prawie naturalnej wielkości; na tle wspaniałej makaty jasnego koloru rysowała się postać czterdziestoletniej brunetki, w czarnej, aksamitnej sukni z koronkowym kołnierzem, z obnażonemi po łokcie rękoma, z rękawiczkami i wachlarzem w pulchnych, białych, kształtnych rękach.

Przed laty kilkunastu, kiedy ten portret malował jeden z najlepszych artystów francuskich, zachwycano się nim w Paryżu, gdzie Krokowscy wówczas właśnie zimę spędzali; pani Balbina uważała wszelako, że jej malarz nadał trochę więcej tuszy i uczynił ją tęższą niż była w rzeczywistości.

Znajomi zaś utrzymywali przeciwnie, że czynił ją nawet szczuplejszą.

Wysoka, rozrosła, zbudowana jak karyatyda, od najwcześniejszych lat okazywała skłonność do otyłości i należała do tych okazowych kobiet, które imponują swoją fizyognomią odrazu.

Z latami przybywało jej jeszcze okazałości i tuszy, chociaż starała się powstrzymywać tę wybujałość wspaniałych kształtów wszelkimi sposobami.

Krokowska była z rodu Orszanką, herbu Tur, a Orszowie wszyscy odznaczali się taką tężyzną fizyczną i nie darmo tura dźwigali w herbie; mężczyźni mieli wzrost i kształty cyklopów, kobiety bywały majestatyczne.

Z wiekiem zaokrąglali się w coraz większe bryły i chorowali na nadmiar sił żywotnych.

Wada sercowa była w ich rodzinie dziedziczną.

Wiedzieli przynajmniej z góry, jaką śmiercią przyjdzie im schodzić z tego świata.

Krysiewicz, który trzydzieści lat przeszło od praktykanta sługiwał w majątkach Orszów i Krokowskich, pamiętał panią Balbinę, dzisiejszą swoją dziedziczkę, jeszcze z czasów panieńskich.

Patrząc na jej portret teraz w salonie, przypominał sobie owe odległe czasy i rozmaite momenta tak długiej przeszłości; miał ją przecie na oczach, kiedy pierwszy raz wychodziła za mąż za Omylińskiego.

Dobrana była z nich para na pozór, ale szczęścia sobie nie dali.

Stary rządca westchnął głęboko, gdy sobie przypomniał pierwszego męża swej pani.

Przecież to tu, w tym samym parku, w jakieś dwa lata po ślubie, znaleziono go bez życia przy mostku, na samym brzegu rzeczki, przepływającej ogród.

Zastrzelił się nad wodą, z tym zamiarem zapewne, aby ciało spadło do rzeki i aby go tak rychło nie odszukano.

O tem samobójstwie różnie ludzie opowiadali....

Prawdziwy powód jednak pozostał tajemnicą; utrzymywano, że nieboszczyk chorował na melancholię i w łeb sobie palnął bez wszelkiej przyczyny.

Młoda wdowa kilka lat nosiła żałobę, aż nareszcie zdjęła ją na parę miesięcy przed zaślubieniem drugiego męża.

To powtórne małżeństwo także wydawało się ludziom zagadką; nie umieli sobie jej wytłómaczyć.

Janusz Krokowski był wprawdzie człowiekiem młodym jeszcze i przystojnym, należał do bardzo dobrej i licznej rodziny, dosyć był nawet zamożnym, ale był niemową; podobno w dzieciństwie upuściła go niezręczna niańka na ziemię i od tego fatalnego wypadku zaniemówił zupełnie.

Oprócz tego jednego braku, posiadać miał wiele zalet charekteru, umysłu i usposobienia; ograniczony tylko do towarzystwa osób najbliższych, najzaufańszych, nie udzielał się prawie zupełnie, nie bywał nigdzie, zajęty jedynie lekturą i muzyką, którą uprawiał namiętnie.

Zastępowała mu ona z konieczności wszystkie inne rozkosze i przyjemności życia, z których korzystanie utrudniało mu jego smutne kalectwo.

Dobry, uprzejmy, niezmiernie ugrzeczniony i wdzięczny za każdy objaw współczucia dla siebie, łączył żywość temperamentu z wielką delikatnością serca i wytwornością natury o artystycznych instynktach.

Nizki, wątły z pozoru, drobnych kształtów, ale zgrabny i ożywiony w ruchach, stanowił pod względem powierzchowności zupełny kontrast z żoną, obok której wyglądał, jak „beduin przy piramidzie“, według złośliwego wyrażenia jednego z odpalonych konkurentów pani Omylińskiej.

W twarzy szczupłej, śniadej, o rysach wyrazistych, malowała się wielka dobroć i inteligencya; w oczach ciemnych paliły się chwilami błyski dziwnego ognia, który musiał gorzeć mu w duszy, chociaż na ustach miewał prawie zawsze ten smętny jakiś uśmiech, spotykany tak często u oniemiałych kalek.

Z Omylińską był w dalekiem kuzynowstwie i to ich zbliżyło do siebie.

Pomimo wszelkich pozornych przeciwności, małżeństwo ich uchodziło za bardzo szczęśliwe i wyjątkowo przykładne; kochali się i godzili z sobą jak najdobrańsze stadło, któremu do zupełnego zadowolenia brakowało tylko potomstwa.

Związek ich pozostał bezdzietnym.

Dwadzieścia kilka lat przeżyli z sobą we wzorowej harmonii, pomimo złowróżbnych głosów i sceptycznych przewidywań, — zadając kłam wszystkim złym językom, które sobie pozwalały podrwiwać z takiego małżeństwa i utrzymywały, że Krokowska będzie nosiła męża w medalionie, żeby się jej nie zgubił kiedy po drodze.

I wszystko było jak najlepiej, dopóki w ostatnich latach pani Januszowa nie zaczęła coraz częściej zapadać na zdrowiu; badali ją i leczyli najsłynniejsi specyaliści w kraju, zasięgała porady w Paryżu i Berlinie, szukała ratunku u wód zagranicą, prowadziła kuracyę bardzo ścisłą i życie jak najregularniejsze, — mimo to, rodowa fatalność Orszów nie dała się niczem zakląć i usunąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tej linii, w stosunku do wysokich kosztów jej budowy, które obliczył Rząd na 3.320.000 zł., a kraj. biuro kolejowe obniżyło na 1,700.000 zł., oraz wobec poruszonej przez koła interesowane alternatywy tego projektu t. j. kierunku z Rzeszowa, a nie z Przeworska do Rozwadowa, nie mogło biuro kolejowe postawić dodatniego wniosku względem poparcia przez kraj budowy kolei Przeworsk-Rozwadów. Ponieważ na wniosek posła Stanisława Jędrzejowicza, Sejm uchwałą z dnia 12 lutego b. r. polecił Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę budowy kolei z Rzeszowa na Leżajsk do Rozwadowa, przeto Wydział krajowy oświadczył Rządowi, że mógłby przemawiać tylko za linią Rzeszów-Rozwadów i że po ewentualnem otrzymaniu od Rządu projektu tej linii, tudzież po wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej będzie mógł zastanowić się, w jakiej mierze mogłoby nastąpić ewentualne poparcie tej linii po myśli ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1893 r. Koszta budowy linii Rzeszów-Rozwadów nie różniłyby się znacznie od kosztów budowy linii Pzeworsk-Rozwadów.

Rada Państwa.

Mowa JE. Pana Ministra spraw wewnętrznych, margr. Bacquehema,

wygłoszona w Izbie posłów Rady państwa w d. 24 b. m. podczas rozpraw przeciw pijaństwu, opiewa w obszernem streszczeniu:

Pan Minister spraw wewnętrznych JE. margr. Bacquehem, podniósłszy na wstępie swej mowy — jak to już wczoraj w sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia Izby posłów zaznaczył nasz korespondent — iż akcyę, którą rozwinąć ma nowa ustawa, jeśli akcya ta ma być skuteczną, wspierać muszą inne kroki ustawodawcze, oraz Kościół, społeczeństwo i szkoła, przystąpił do omówienia ograniczeń, jakie projekt ustawy wprowadza względem przemysłu szynkarskiego, mianowicie co do lokalu, w którym szynk i drobna sprzedaż napojów wypalanych prowadzone być mogą; co do czasu szynkowania i sprzedaży; co do warunków wykonywania procederu i co do liczby szynków.

Najważniejszym z tych postanowień ograniczających — mówił Pan Minister dalej — jest to, że handel cząstkowy będzie w przyszłości zawisłym od koncesyi. Jestem tego zdania, że ustawa dotychczas obowiązująca nie zawiera zasady trafnej, dzieląc przedsiębiorstwa na szynkownie, sprzedaż cząstkową i handel, a czyniąc tylko szynkownie i sprzedaż cząstkową zawisłemi od koncesyi. Jeden z rządów krajowych, który zajmował się tą sprawą, w sprawozdaniu swem mówi, że konsumcya gorzałki przeniosła się do lokalów handlu cząstkowego i że trudno dojść do pożądanego skutku samem zmniejszeniem liczby szynków, dopóki handel cząstkowy pozostanie wolnym przemysłem. Z handlem cząstkowym każdy zgłosić się może; ustawa wymaga bardzo nietrudnych warunków, pod jakiemi ten wolny przemysł prowadzony być może; każdy urzędnik polityczny i w ogóle może każdy, kto mieszka po za wielkiem miastem i zna stan rzeczy, potwierdzi nam, że wtedy tylko będzie można zaprowadzić skuteczną kontrolę, gdy handel cząstkowy zawisłym będzie od koncesyi. Prawda, że nierzetelny handlarz, gdy wódkę szynkuje, podlega i teraz karze; ale jakże trudno dostarczyć dowodu na nieprawne szynkowanie. Ludzie kupują wódkę w tak zwanych zamkniętych naczyniach, w buteleczkach zawierających nie wiele więcej jak kieliszek, i piją wprawdzie nie w lokalu handlu cząstkowego, ale tuż po za lokalem w pobliżu, poczem wracają, każą sobie buteleczkę znowu napełnić i dla pozoru zakorkować. Często zajmowaliśmy się tu w Izbie nieprawnem szynkowaniem, prowadzonem za pomocą tak zwanych zamkniętych naczyń, mianowicie co do piwa. Donos, że handlarz nieprawnie szynkuje, rzadko wychodzi od tego, kto u niego pije, chyba że handlarz odmówi mu kredytu; donos wychodzi najczęściej od żandarmeryi. Jakże tedy trudno — powtarzam — dostarczyć dowodu! Potrzeba świadków, potrzeba, żeby nie zbaczali od prawdy; potem zapada wyrok karny w pierwszej instancyi; potem dozwolony rekurs i zanim taki wyrok karny, choć orzekający surową karę, stanie się prawomocnym, nierzetelny kupiec przez niejaki czas wciąż jeszcze zajmuje się nieprawnem szynkowaniem. Owo postanowienie o zawisłości handlu od koncesyi ma wstecz obowiązywać, a to wywołało w komisyi ekonomicznej zaniepokojenie. Ale większość komisyi uspokoiła się, gdy reprezentanci Rządu oświadczyli, co i ja tu w wys. Izbie powtarzam, że rzetelny kupiec nie potrzebuje lękać się, iżby mu w nadaniu koncesyi czynić się miało trudności.

Inne postanowienie polega na ograniczeniu czasu szynkowania. Pod tym względem widzimy, jak krok za krokiem odstępowano od pierwotnego projektu rządowego. Pierwszy projekt Rządu był bardzo surowy; według niego szynkownie miały być pozamykane od godziny 5 popołudniu w sobotę przez całą niedzielę aż do godziny 5 rano w poniedziałek. Drugi projekt zawiera zamknięcie już tylko od godziny 5 popołudniu w sobotę aż do godziny 5 popołudniu w niedzielę. Komisya w sprawozdaniu swem mówi, że, jeżeli się postanowienie takie uważa za słuszne, trzeba ująć je w ustawę powszechną na całe Państwo, a naczelnym krajowym władzom politycznym dać upoważnienie do uwzględnienia przeróżnych okoliczności i stanowienia o wyjątkach na pewne miejscowości i powiaty, na pewne dni i godziny; a jednak proponuje komisya tylko zamknięcie w sobotę od godziny 5 popołudniu, a w niedzielę podczas nabożeństwa, o reszcie zaś czasu niedzielnego stanowić pozostawia ustawodawstwu krajowemu. Wniosek zaś mniejszości komisyjnej, (członków Koła polskiego i zmarłego posła czerniowieckiej Izby handlowej Wagnera), żąda zamknięcia tylko w niedziele i wielkie święta na czas nabożeństwa głównego, o sobocie zaś i o popołudniowym czasie niedzielnym stanowić pozostawia ustawodawstwu krajowemu. Nadmieniam, że argumentacya na rzecz propozycyi rządowej na tem polega, iż, jak doświadczenie poucza, sobota i niedziela dostarczają największego kontygensu opiłych i że, ponieważ zazwyczaj w sobotę bywa wypłata zarobku, powinno się dbać o to, by zarobnik z całym zarobkiem swym stanął w domu, gdzie geniusz domowy położy już nań silną swą rękę. (*Wesołość*). Przeciw temu czyni się objekcyę, że w różnych krajach koronnych bardzo różne są okoliczności, że w niektórych krajach liczba szynków właściwych tak przeważa traktyernie, iż wskutek zupełnego zamknięcia tamtych, ten, kto chce tylko pokrzepić się lub orzeźwić, byłby pozbawiony sposobności; ze wypłata zarobku nie wszędzie odbywa się w sobotę, lecz i w inne dni, że w wielu przedsiębiorstwach i w wielu okolicach odbywa się codziennie. Przyznaję, że są takie różnice. Gdyby wypłata zarobkie działa się innego dnia, nie w sobotę, a zamiar Rządu, żeby robotnik cały zarobek przyniósł do domu, zyskał uznanie, wtedy przedsiębiorcy zatrudniający robotników mogliby łatwiej zastósować się do ustawy, niżby ustawa mogła naginać się do ich zwyczaju. Jeżeli zaś wypłata odbywa się w wielu przedsiębiorstwach i w wielu okolicach codziennie, wtedy ustawodawstwo krajowe także nie zapobieży skutecznie roztrwonieniu zarobku. Ponieważ atoli owo postanowienie jest przedmiotem licznych sporów, przeto mnie, przy jakiejbądź uchwale wys. Izby o propozycyach powyższych, zależałoby na tem, żeby w ustawie powszechnej dwie zawarte były zasady: po pierwsze zamknięcie podczas nabożeństwa niedzielnego, po drugie upoważnienie ustawodawstwa krajowego do przepisania rozleglejszych ograniczeń. Jest to najmniejsza miara tego, czego Rządowi, zdaje mi się, żądać wolno; ale wszystko, coby ponad tę miarę wychodziło, byłoby mi pożądane.

Mowcom, którzy przemawiali za projektem, bardzo dziękuję za dzielną obronę jego; obszerniej naturalnie wypada mi zająć się wywodami tych, którzy przemawiali przeciw projektowi. Pierwszy z nich, pos. Dworzak, dostarczył tylu świetnych argumentów na rzecz projektu, że możnaby mniemać, iż właściwie chciał przemawiać za projektem. Jakoż i jego obejmuję tą podzięką, którą codopiero wynurzyłem zwolennikom projektu. (*Bardzo słusznie!*) Mowa jego sprawiła na mnie wrażenie, jakoby naukowe stanowisko mowcy (lekarza) było wzięło górę nad stronniczo-politycznem stanowiskiem opozycyjnem. (*Bardzo słusznie!*) Licząc się jednak ze stanowiskiem opozycyjnem, pos. Dworzak poddał projekt także krytyce. Nie zadziwi go pewnie, że jego uwag krytycznych nie mogę aprobować tak bezwarunkowo, jak aprobuję jego wywody naukowe. Pan poseł nasamprzód ganił, że ani w stadyach przygotowawczych, ani później wśród obrad komisyjnych nad projektem nie wysłuchano zdania lekarzy. Tak nie jest. W tej chwili nie wiem wprawdzie dokładnie, aż do których sfer lekarskich dochodziły kwestyonarze, które przed wieloma laty Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało; ale Ministerstwo to ma i miało w zwyczaju pod względem projektów tyczących się spraw sanitarnych, zasięgać opinii największej na tem polu powagi, t. j. naczelnej Rady sanitarnej. Może sobie przypomni też pan poseł, że podczas ankiety, którą odbyła komisya ekonomiczna, dana jej była sposobność wysłuchać trzech powag lekarskich. Ale z zawodowego stanowiska pana posła zupełnie pojmuję, że on wielką do tego przywiązuje wagę, żeby co do projektów tyczących się spraw sanitarnych, wysłuchiwano zdania lekarzy. Dla tego, korzystając z tej sposobności, na interpelacyę jego i towarzyszy, wystosowaną do mnie z zapytaniem, dla czego w sprawie reformy ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania w chorobie, nie wezwano sfer lekarskich do wydania swojej opinii, odpowiadam: nie stało się to jedynie dla tego, że w czasie gdy układano kwestyonarz właściwy, Izby lekarskie nie były jeszcze ukonstytuowane. Odtąd ukonstytuowanie ich wszędzie, z wyjątkiem Czech i Krainy, już nastąpiło i dla tego jeszcze przed wniesieniem owej interpelacyi, poleciłem przesłać rzeczony kwestyonarz także Izbom lekarskim. W ten sposób, mniemam, życzeniu jego stało się zupełnie zadosyć.

(Dokończenie nastąpi).

---

9)

PRZEZ NIEMEN.

(Ciąg dalszy).

Smutki dnia poprzedniego, znużenie i trudy długiego marszu — wszystko to znikło jak sen. Jasny promień poranku rozprószył mgły, rozszerzył serca, napełnił je czarowną nadzieją. Kolumny wojska schodzą z wyżyn, przewijają się wśród jarów i dolin, zbliżają się ku sobie i znowu rozchodzą, wydłużają się dla przebycia mostów, — poczem znów przybierają pierwotne kształty i zwolna rozsypują się na terytoryum nieprzyjacielskiem.

Wojska Davouta przeszły rzekę wczesnym rankiem: naprzód dywizye piechoty wraz z brygadami lekkiej kawaleryi, bez żadnych transportów i wozów; tylko ludzie, konie i zbroje; cesarz zezwolił tylko na przejazd jednego powozu, w którym mieściły się bagaże ks. d'Eckmühl. Niebawem rozległ się silny turkot; mosty zadrżały pod ciężarem dział; z kolei przechodziły rezerwy ciężkiej kawaleryi i dywizye kirasyerów z odgłosem burzy. Po pierwszym korpusie następuje gwardya; oto jej pułki młode i stare, jaśniejące od złota, to wybór i ozdoba armii. Tam zwłaszcza zapał jest u szczytu. W szeregach zarówno, jak i wśród sztabów głównych rozlegają się żarty, śmiechy, zwycięskie przepowiednie. Jeden z majorów gwardyi ozwał się, iż dzień 15 sierpnia, dzień imienin cesarza obchodzony będzie w Petersburgu. Słowo to zyskuje poklask ogólny. Wśród tego zapału, jeżeli padnie czasem cierpka uwaga o trudności przedsięwzięcia, to wnet ginie bez echa w powszechnem uniesieniu. Czując się pod okiem i kierunkiem bohatera, przywykłego zwyciężać, czując go blisko siebie, każdy nabiera otuchy; ze wszystkich stron, na wzgórzach, to znów u brzegu rzeki słychać kolejno rozlegające się okrzyki, witające genialnego wodza, którego postać ukazuje się co chwila, którego głos rozlega się donośnie, wydając rozkazy, kierując całą akcyą.

Od godziny trzeciej rano na koniu, Napoleon sam doglądał wszystkiego. Aby mu ułatwić dokładny przegląd przemarszu, artylerzyści gwardyjscy przygotowali na drodze, wiodącej ku mostom rodzaj tro-u wiejskiego, z gałęzi i darni, ocienionego baldachimem z zieleni. Ale Napoleon zaledwie krótką chwilę tam pozostał: nie mógł tam siedzieć bezczynnie. Wczesnym rankiem był już na brzegu nieprzyjacielskim. Gdy pułk 9 ułanów i 7 pułk huzarów przechodziły, oficerowie i żołnierze ujrzeli go na drugim krańcu mostu. Upojony widokiem, jaki się przed nim roztaczał, przejęty na nowo poczuciem swojej potęgi, pewny siebie i swego szczęścia, odzyskał zaufanie, dobry humor i swą jowialność szczerą; wymachiwał w powietrzu szpicrutą i nucił piosnkę: „*Marlborough s' en va-t-en guerre.*“

Wkrótce pomknął dalej i dogonił dywizye, które już były przeszły, aby dać dyspozycye co do kierunku i drogi, którą postępować należało. Na przestrzeni półtrzecia mili towarzyszył awangardzie, zatrzymując się chwilami, aby rozpytywywać się mieszkańców, rzadko spotykanych po drodze, którzy dawali tylko bardzo nieokreślone wskazówki. Z relacyj wszakże kilku wysłanych szpiegów, którzy wrócili, zyskał cesarz pewność, iż rozciągnięty przez nieprzyjaciela kordon kawaleryi, był niezmiernie szczupły i że oporu poważnego nie można się spodziewać. Istotnie też wojska francuskie szły naprzód bez przeszkody, pędząc przed sobą kilka oddziałów kozackich, które natychmiast rozpraszały się i pierzchały w nieładzie. Kowno zajęte zostało bez wystrzału i cała armia francuska mogła swobodnie rozlokować się w około miasta, po dwóch stronach drogi prowadzącej do Wilna. We wszystkich kierunkach rozesłano mocne rekonesanse.

Po lewej stronie napotkano wkrótce nową rzekę, Wilię, opływającą Wilno i wpadającą do Niemna opodal Kowna. Okazało się koniecznem przebyć tę rzekę i zbadać, co się dzieje po za nią, gdyż nieprzyjaciel mógł przypuścić atak właśnie z tej strony na boki armii francuskiej. Pułk 13 piechoty liniowej otrzymał polecenie wyszukania grobli. Poszukiwania te długo trwały, a wówczas pułkownik de Guéhéneuc, dowodzący tym pułkiem, znudzony oczekiwaniem, zawezwał swych żołnierzy na ochotnika, który zechce się rzucić wpław, aby zbadać brzeg przeciwległy. Na to wezwanie trzystu żołnierzy wystąpiło z szeregów i uskuteczniło niebezpieczne przedsięwzięcie. Powodzenie ich budzi zazdrość — odwaga jest zaraźliwą. Oddział kawalerzystów francuskich i polskich stał wówczas nad brzegiem Wilii: obecność cesarza podnieca ich do odznaczenia się, egzaltuje ich zapał, o szaleństwo niemal przyprawia. I oto wszyscy rzucili się w wodę, wraz z końmi i uzbrojeniem, usiłując przedostać się na prawy brzeg. Ale rzeka rwąca pociąga ich swym prądem i zatapia. Kilku z tych dzielnych walczy do ostatka z gwałtownym prądem, — lecz siły ich nie wystarczają; w pół omdlali nikną w toni, ostatnim wysiłkiem wołając: *Vive l' empereur!* Na ten widok pułkownik de Guéhéneuc nie może się powstrzymać. Nie zdejmując świetnego swego munduru, daje ostrogę koniowi i rzuca się w spienione nurty: dąży na pomoc tonącym, jednego z nich chwyta i wynosi w tryumfie na brzeg. Cesarz jednak przyjmuje go zimno; jest zdania, iż czyn jego, bardzo chwalebny w zwykłych okolicznościach i u zwykłego śmiertelnika, nie jest wcale takim u dowódcy, stojącego wobec nieprzyjaciela i obowiązanego poświęcać swe życie tylko dla ojczyzny: Z wielką troskliwością kierując sam ratunkiem tonących, z których jeden tylko zginął, Napoleon czynił wymówki pułkownikowi i poryw jego nazwał marnotrawieniem bohaterstwa.

Rozkazawszy rzucić most przez Wilię i poleciwszy dywizyi Legranda dokonać naprzód przejścia wraz z kilku pułkami kawaleryi aby zbadać pozycyę kilku oddziałów nieprzyjacielskich, sygnalizowanych w tym kierunku, Napoleon zakończył dzień ten w Kownie, gdzie zamieszkał w klasztorze. Ztamtąd wydał on jeszcze niektóre polecenia, mające na celu przyspieszenie trasportu prowiantów, organizacyę służby rekonesansowej oraz środków zabezpieczających lewe skrzydło armii, wreszcie ponaglenie przemarszu dalszych korpusów.

Przez Niemen tymczasem szły wojska nieprzerwanym szeregiem. Po siedmdziesięciu pięciu tysiącach żołnierzy Davouta, po dwudziestu tysiącach kawalerzystów Murata, po Gwardyi, przebyła rzekę dwudziesto tysięczna armia Oudinota, — cały 3-ci korpus w wielkim komplecie. A po nich inne napływały masy: trzy dywizye Neya, a po nich znowu inne wojska, nowe awangardy nowe sztaby generalne, nowe ścieśnione kolumny; szwoleżery bawarscy i sascy połączeni z kirasyerami francuskimi; Polacy podzieleni pomiędzy wszystkie korpusy kawaleryi, brygady heska i badeńska reprezentująca Niemcy w gwardyi cesarskiej, pułk holenderski, tworzący brygadę z zaciągami korsykańskimi, florenckimi i rzymskimi, piechota wirtemberska itd. itd. Pomimo takiego napływu wojsk, ruch cały odbywał się w tymże samym wzorowym porządku, z ciągle jednakim zapałem. — Tymczasem po ranku pogodnym, po ożywczej świeżości pierwszych godzin dnia, powietrze zmieniło się; stawało się dusznem. Niebo okryły chmury; w oddali błyskawice ukazywały się coraz częściej i niebawem rozszalała burza wśród ulewnego deszczu. Wojska postępowały niewzuszenie i „zaiste — pisze jeden z oficerów Gwardyi, fanatyczny wielbiciel Napoleona — był to cudowny widok tego daremnego rozsrożenia się nieba przeciw ziemi“.

Zresztą burza niedługo trwała, a przemarsz ani na chwilę nie był wstrzymany. Przemarsz ten trwał czterdzieści ośm godzin, dzień i noc w ciągu 24 i 25 czerwca. Dnia 26 przybyli jeszcze nad rzekę kirasyerzy i dragoni Grouchy, — uzupełniając olbrzymią całość, uorganizowaną przez samego cesarza. Przy wstępie na ziemię nieprzyjacielską, każdy korpus otrzymywał instrukcyę co do kierunku, jaki miał obrać. I marsz rozpoczynał się znowu, przyspieszony, uciążliwy, ściśle określony, wśród wilgotnego upału, który weteranom armii dokuczał więcej, niż suche skwary Hiszpanii. Od czasu do czasu, aby ulżyć sercu, wojska zaczynały spiewać chórem. Pieśni rodzime przynosiły im dalekie echa z ojczyzny.... Szli karni, posłuszni — ku północy, ku nieznanym krajom, ku przyszłości pełnej tajemnic, ufni w nieomylność geniuszu wodza, przekonani, że siła boża nimi kieruje. Szli z otuchą w sercu, nieraz ze łzami w oczach na widok niezmierzonych przestrzeni, roztaczających się przed nimi w nieskończoność....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy parlamentarne.

W sprawie reformy wyborczej donoszą z Wiednia, że — jak to podniesiono także na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów — odbędzie się dzisiaj posiedzenie komisyi dla tej reformy i że na tem posiedzeniu spodziewać się należy deklaracyi Rządu, która określając granice możliwego rozwiązania sprawy reformy wyborczej, stanie się zarazem pozytywną podstawą dla dalszych obrad skoalizowanych klubów. Według informacyi tych pism wiedeńskich, na których informacye można liczyć, punktem wyjścia deklaracyi rządowej, tem *minimum*, którego Rząd w sprawie reformy będzie domagać się od Izby, będzie — jak to podniósł *Fremdenblatt* w artykule, który wczoraj powtórzyliśmy — dopuszczenie do głosu robotników przemysłowych i rękodzielniczych; na to bowiem godzą się dziś już wszyscy i wszystkie projekta, iż robotnicy ci powinni otrzymać reprezentacyę w Izbie.

— Na niedzielnem posiedzeniu Koła polskiego — jak to już wczoraj donieśliśmy — załatwiono przed przystąpieniem do dyskusyi nad sprawą reformy wyborczej, szereg spraw bieżących, a także Pan Prezydent generalnej dyrekcyi kolei państwowych, JE. dr. Biliński, zabrał głos, aby dać wyjaśnienia w kwestyach, poruszonych na poprzednich posiedzeniach Koła, lub podniesionych przez posłów polskich w komisyach izbowych. Uzupełniając to wczorajsze doniesienie, notujemy, że mianowicie co do żądania posła ks. Pastora w imieniu miasta Radymna i całej jego okolicy, aby dyrekcya kolei powiększyła związki kolejowe między Radymnem a Przemyślem, zaprowadzając, oprócz pociągów osobowych, kursujących między Krakowem a Lwowem i zatrzymujących się w Radymnie, jeszcze oddzielny pociąg lokalny, kursujący między Radymnem, Jarosławiem i Przemyślem — Pan Prezydent dr. Biliński oświadczył — według korespondenta *Czasu* — że dyrekcya zajmuje się tą sprawą; ale zwraca uwagę, że utrzymanie takiego pociągu lokalnego powoduje znaczny wydatek, którego nie pokryją opłaty za przewóz niewielu podróżnych z Radymna do Przemyśla, jadących tym oddzielnym pociągiem; przeto przewyżkę wydatku musiałby pokrywać skarb Państwa, to jest podatkujący. Tańszym sposobem pomnożenia komunikacyi kolejowych między Radymnem a Przemyślem byłoby przyczepianie wagonów osobowych do pociągów towarowych; ale temu sprzeciwiają się względy na bezpieczeństwo podróżnych. Uskarżali się także niektórzy posłowie polscy, iż fundusze emerytalne urzędników dróg żelaznych państwowych są w bardzo małej cząstce lokowane w papierach publicznych galicyjskich. Zwracał na to Pan Prezydent Biliński uwagę, że lokowaniem tych funduszów zarządza nie dyrekcya generalna, ale oddzielny wydział, wybrany przez związek urzędników kolejowych; przytoczył zaś cyfry, wykazujące, że część tych funduszów ulokowana jest w papierach instytucyj galicyjskich, a nadto wykazał, jak znaczne sumy są użyte na inwestycye, t. j. na budynki w Galicyi wzniesione. Zawiadomił następnie JE. Biliński Koło polskie, iż odpowiednio żądaniom producentów bydła w Galicyi, kursować zaczną wkrótce pociągi pospieszne, dowożące bydło z Galicyi do Wiednia w przeciągu czasu krótszym o 13 godzin, niż dotychczas, co usunie potrzebę zatrzymywania bydła na popas w Oświęcimie, ułatwi i tańszym uczyni przewóz wołów z Galicyi. Wreszcie przedstawił dr. Biliński niepodobieństwo zniżenia ogólnego taryfy przewozu szutru, kamieni brukowych i dren; albowiem cena przewozu tych przedmiotów jest już teraz tak niska że zaledwie pokrywa wydatki, jakie ponosi sama kolej dla ich przewozu; możnaby tylko wyjątkowo i chwilowo zniżyć jeszcze cenę przewozu powyżej wspomnianych przedmiotów, dla jakiejś instytucyi publicznej i to z ważnych powodów.

Z Watykanu.

(Przyszły konsystorz papieski).

Korespondent rzymski *Polit. Corr*, utrzymujący stosunki z kołami watykańskiemi, pisze pod dniem 22 b. m.:

Prałaci, zajmujący się przygotowaniem przyszłego papieskiego konsystorza, otrzymali od Ojca św. polecenie, aby przyspieszyli swe prace i możliwie rychło je ukończyli. Z tego można wnosić, iż Papież ma zamiar odbyć konsystorz jeszcze przed upływem bieżącego roku. Zwłoka w tej mierze jest jednak zawsze możliwą a w takim razie konsystorz odbyłby się dopiero w styczniu lub lutym przyszłego roku. Wbrew dawniejszym przypuszczeniom, uważają obecnie za rzecz prawdopodobną, iż Ojciec św. na tym konsystorzu kreować będzie nowych kardynałów. Jako kandydaci do purpury wymienieni są w pierwszym rzędzie papiescy nuncyusze w Paryżu, Lizbonie i Madrycie, monsignorowie: Ferrata, Jacobini i Cretoni. Oprócz tego sądzę iż Papież przy tej sposobności chętnie spełni swój dawniejszy zamiar i odznaczy kapeluszem kardynalskim biskupa z Autun, msgr. Perraud. Jak wiadomo, nominacya ta byłaby już nastąpiła na wiosnę, ale rząd francuski wówczas nie zgodził się na to, gdyż nie był poprzednio w tej sprawie pytany o zdanie. Papież spodziewa się, iż gabinet paryski obecnie nie będzie stawiał żadnych dalszych trudności udzieleniu godności kardynalskiej msgr. Perraud, który w Watykanie cieszy się wielkiem poważaniem i uchodzi we Francyi za jednego z najwierniejszych wykonawców papieskiej polityki. Oprócz biskupa z Autun ma być jeszcze kardynałem zamianowany inny francuski książę Kościoła; na pewno nie wiadomo kto nim zostanie, ale na pierwszem miejscu wymieniany jest arcybiskup z Bourges, msgr. Boyer. Leon XIII. wolałby nadać purpurę arcybiskupowi z Lyonu, ale zdaje się, że rząd francuski jest przychylniej usposobiony dla kandydatury msgr. Boyer, gdyż kieruje się podobno zasadą, iż lepiej jest, aby godności kardynalskie otrzymywali biskupi mniejszych stolic, niż większych, obawiając się podniesienia wpływu i powagi ostatnich. Wychodząc z tego zapatrywania, rząd francuski w ubiegłym roku popierał na godność kardynalską ówczesnego biskupa z Rodez, obecnego kardynała Bourret. W końcu zauważyć należy, iż w ogóle jest obecnie siedm wakansów w kolegium kardynalskiem.

Zmiana tronu w Rossyi.

Drogą prywatną odbiera *Czas* wiadomość, iż deputacya z Królestwa Polskiego miała audyencyę u cara w sobotę o g. 3 popołudniu. 22 członków tej deputacyi otrzymało wezwanie od ministra dworu hr. Woroncowa-Daszkowa, aby przybyli o oznaczonej godzinie na posłuchanie do pałacu zimowego. Szczegóły tego posłuchania nie są dotąd znane. Z depeszy urzędowej pokazuje się jednak, iż deputacya z Królestwa Polskiego przyjętą została razem z deputacyami Petersburga, Moskwy i innych miast. Z tego doniesienia wypływałoby, iż fałszywemi były wiadomości prywatne dzienników berlińskich, jakoby deputacya polska była przyjętą przez cesarza już w zeszły wtorek pod przewodem margr. Wielopolskiego. Jeżeli wówczas był wogóle przyjęty kto z Polaków, to chyba mogli mieć posłuchanie niektórzy dygnitarze dworscy, chociaż i o tem żadnej wiadomości nie mamy.

O przyjęciu sobotniem w pałacu zimowym, zamieszczają dzienniki warszawskie następujący telegram *Agencyi Północnej*:

D. 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu w mikołajewskiej sali pałacu zimowego przedstawiały się carowi deputacye rossyjskie, przybyłe do Petersburga od szlachty, zarządów miast, ziemstw, kupiectwa, mieszczan, rzemieślników i włościan z różnych gubernij, od kolonii rossyjskiej w Paryżu, od moskiewskich starowierców, karaimów w gub. taurykiej Wszystkich deputacyj było 116. Car był w mundurze pułkownika pułku preobrażeńskiego ze wstęgą św. Andrzeja. Ustawiły się one we dwa rzędy wzdłuż sali. Minister spraw wewnętrznych przedstawił kolejno poszczególne deputacye. Car rozmawiał uprzejmie z przywódcami kilku deputacyj. Przyjęcie trwało pół godziny, poczem car opuścił salę wśród okrzyków *hurra!* Korespondenci dzienników zagranicznych byli obecni na przyjęciu.

Pomiędzy przedstawionemi deputacyami, znajdowała się także deputacya miasta Warszawy i gubernii warszawskiej.

Dnia poprzedniego t. j. w piątek car przyjmował senat i tak przemówił do jego członków:

„Panowie! Dziękuję wam w imieniu mego zmarłego ojca za waszą pracę. Jestem przekonany, że senat także i pod moimi rządami będzie się w swej działalności kierował prawdą i prawem.“

Podczas audyencyi, udzielonej we środę deputacyom finlandzkiego senatu, finlandzkich stanów i t. d., dziękował car w łaskawych słowach za wyrażone mu uczucia poddańcze i polecił deputowanym, aby uwiadomili o tem jego wiernych finlandzkich poddanych.

Z Petersburga donoszą dalej:

Ustąpienie generała Hurki uważane jest za rzecz niewątpliwą, już choćby tylko ze względu na zupełnie zrujnowany stan jego zdrowia. Niektórzy utrzymują iż możliwym jest podział władzy generał-gubernatorskiej między dwie osoby, z których jedna miałaby naczelną władzę cywilną, a druga wojskową. Taki podział byłby szczególnie wtedy prawdopodobnym, gdyby generał-gubernatorem został któryś z w. książąt i w takim razie jako kandydata na głównodowodzącego wojskami w Warszawie wymieniają generała Kuropatkina.

W kołach petersburskich utrzymują, iż ustąpi prezes tamtejszego komitetu cenzury Feoktistow, spokrewniony podobno z Hurkami, a w każdym razie ulegający wpływom generał-gubernatora warszawskiego. Następcą jego ma zostać Słuczewskij, obecnie redaktor *Prawit. Wiestnika*. Mówią także o ustąpieniu Jankulia w Warszawie, który ma zostać w miejsce dymisyonowanego Bożowskiego zarządzającym kancelaryą generał-gubernatora. O to stanowisko ubiega się także usilnie już od dawna gubernator kielecki Iwanienko.

Mówią, iż znanego artykułu petersburskiego *Kraju*, napisanego z powodu zmiany tronu w Rossyi, nie chciał przepuścić cenzor petersburski Worszew. Redakcya zaapelowała do ministra spraw wewnętrznych Durnowa, który pozwolił na ogłoszenie tego artykułu, a wskutek tego cenzura warszawska zezwoliła dziennikom warszawskim na jego przedrukowanie, ale pod warunkiem, żeby nie zmieniono w nim ani jednego słowa.

Generał Boisdeffre przywódca misyi francuskiej dopiero dzisiaj ma wyjechać z Petersburga. Tę wiadomość potwierdza także depesza z Paryża. Minister spraw zagranicznych Hanotaux oświadczył na radzie ministrów, że generał Boisdeffre przedłuży swój pobyt w Petersburgu, gdyż car wyraził życzenie, aby był obecny na jego ślubie.

Do dzienników warszawskich telegrafują z Petersburga: Ośmiu książąt zagranicznych, którzy uczestniczyli w pogrzebie zmarłego cara, otrzymało ordery św. Andrzeja. Z deputacyi francuskiej generał Boisdeffre otrzymał order Aleksandra Newskiego, ozdobiony brylantami; admirał Gervais złotą tabakierkę z brylantami i z portretem cara.

KRONIKA

Lwów, 27 listopada.

— **C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Począwszy od 1 grudnia b. r. kursować będą między Rudnikami a przystankiem kolejowym Widynów jazdy posłańcze zamiast poczty pieszej. W skutek tego dotychczasowe ograniczenia co do wagi przesyłek (frachtów) w c. k. urzędzie pocztowym w Rudnikach z końcem b. m. ustają.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli pp. Biegański Kajetan, Kinalski Antoni i Krzemiński Jan.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Wnioski w sprawie brukowania ul. Łyczakowskiej, sprawa baszty saletrzanej przy wałach Namiestnikowskich, wydawnictwo nowego skorowidza miasta Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Rutkowski, rodem z Liska, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Izrael Jakób Rosenmann, rodem z Buczacza i Natan Józef Grünberg, rodem z Mikuliniec w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** P. Tadeusz Romanowicz zapowiedział w „Kole literacko-artystycznem“ odczyt z powodu książki Stanisława Koźmiana „Rzecz o 1863 r.“ Odczyt z dyskusyą odbędzie się w sobotę, 1 grudnia r. b. o 8 godzinie wieczorem. Wstęp wolny.

— **Towarzystwo politechniczne.** Dalszy ciąg dyskusyi nad wykładem p. architekta Janowskiego w sprawie budowy teatru na placu Gołuchowskich nastąpi we środę, t. j. dnia 28 listopada 1894, o godzinie 6 wieczorem.

— **Towarzystwo przyjaciół** uczącej się młodzieży odbyło w niedzielę walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. M. Baranowskiego. O pożytecznej działalności tego Towarzystwa świadczą następujące daty ze sprawozdania wydziału. Dochód ogólny w r. ubiegłym wynosił 9.244 zł. 79 ct., rozchód zaś 9.882 zł. 21 ct. W ciągu czterech zimowych miesięcy z. r. wydano 74.531 obiadów, kosztem 4.694 zł. Na obiad dawano rosół z ryżem, krupkami lub ciastem — nadto mięso i chleb. W dni postne dawano obiady postne. Dla starszej młodzieży dawano nadto obok zupy drugą mączną potrawę. Obiady wydawano w 11 miejscach. Nadto obdarzał wydział ubogą młodzież szkolną książkami, odzieżą i obuwiem, oraz w wypadkach uwzględnienia godnych opłacał czesne. Referent wydziału p. Majerski przedstawił projekt połączenia Towarzystwa z mającem podobne cele „Towarzystwem pomocy naukowej“. Głównym celem tego połączenia miałoby być zbudowanie już w przyszłym roku bursy dla ubogiej młodzieży. W połączeniu miałyby oba Towarzystwa na ten cel 8.000 zł. i grunt pod budowę, a nadto gotowe już plany i kosztorysy. Bursa będzie nosiła nazwę: „Dom imienia Tadeusza Kościuszki“ i ma być przeznaczoną tylko dla najzdolniejszych uczniów. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie, poczem zamianowano członkami-dobrodziejami pp. Rakowskiego Jana i Żelechowskiego Witalisa. Wybrani zostali: prezesem M. Baranowski, wiceprezesem M. Michalski, do wydziału pp.: Bardasz Ferd., Fąfara Julian, dr. Krosiński, Moos Karol, Majerski Stanisław, Olpiński Fil., dr. Rucker Jan. Zastępcy: Lukas Edmund, Sąsiada Jan. Do komisyi kontrolującej pp.: Kopaczyński Edmund, Wagner Franciszek, dr. Wiktor Jan.

— **Z „Sokoła“.** Zapowiedziany koncert na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej, z łaskawym współudziałem p. Heleny Modrzejewskiej, odbędzie się nieodwołalnie dnia 2 grudnia b. r., w niedzielę. Bilety w cenie 1 zł. 50 ct., 1 zł. i 60 ct. są do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ codziennie od godziny 6—8 wieczorem, a w dzień koncertu przy kasie.

We środę, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa celem uchwalenia zmian statutu i załatwienia innych przedmiotów na porządku dziennym postawionych.

Z dniem 1 grudnia b. r. rozpocznie się nauka gimnastyki dla pań pod warunkiem, jeżeli 15 uczestniczek się zapisze; — dotychczas zapisało się 10; przeto jest uzasadnioną nadzieja, że zbierze się liczba potrzebna do rozpoczęcia ćwiczeń.

Wydział Towarzystwa uprasza członków, którzy dotychczas list składkowych na budowę drugiej sali gimnastycznej nie zwrócili, o ich zwrot w jak najkrótszym czasie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27-go listopada. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 26 listopada do 12 w południe dnia 27 listopada b. r., mieliśmy wiatr wschodni o średniej prędkości 4 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (87 procent wilgotn. względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —3.1°C., najwyższa —1.0°C. wczoraj popołudniu najniższa —3.8°C. dziś rano.

Cała doba była pochmurna.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm znajdowała się we Włoszech; zwyżka 785 do 780 mm w Król. Polskiem; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 775 mm.

Prognoza na dobę 28 listopada bieżącego roku (od północy do północy) Wiatr będzie wschodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura pozostanie około —3°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, śnieg nieznaczny.

— **Rada nadzorcza** krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęła wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem kadencyę listopadową pod przewodnictwem prezesa p. Zygmunta Dembowskiego. — Porządek dzienny obejmuje sprawdzenie wyborów, ukonstytuowanie komisyi, sprawozdanie Rady nadzorczej, mianowanie delegatów na dalsze trzechlecie i t. d. Posiedzenia zakończone zostaną prawdopodobnie we środę.

— **Zaręczyny.** W tych dniach odbyły się w Wiedniu zaręczyny p. Maryi z baronów Graeve Dobieckiej z Cianowic, w gub. kieleckiej, wdowy po ś. p. Bronisławie Dobieckim, prezesie dyr. szcz. w Kielcach, z p. Milanem Christiczem, byłym ministrem serbskim.

— **Z Trembowli** donoszą nam: Dnia 29 b. m., odprawione będzie w miejscowym kościele łacińskim staraniem komitetu pań trembowelskich uroczyste żałobne nabożeństwo.

— **Skarb milionowy.** Przed kilku dniami donieśliśmy według dzienników prowincyonalnych o rzekomym skarbie, wykopanym jakoby w Trójcy nad Prutem. Według autentycznego doniesienia rzecz przedstawia się następująco: Pan Józef Abrahamowicz, właściciel dóbr Trójca, doniósł dnia 2 b. m. starostwu, że na ogrodzie Jurka Seńczuka w Trójcy, wykopać miał sąsiad jego, Jan Solatycki skarb milionowy, i że tenże Solatycki Franciszkowi Munnischowi, mielnikowi z Trójcy, który tą sprawą się zajął, udzielić miał za poradę i wskazówkę znalezienia skarbu, wynagrodzenia około 4 garncy dukatów. Władza polityczna, w porozumieniu z c. k. sądem, wysłała na miejsce silny patrol żandarmów w celu poufnego zbadania sprawy, przeprowadzenia poszukiwań tego skarbu, zdeponowania go w sądzie i ewentualnego przyaresztowania podejrzanych o oszustwo. Żandarmerya pomimo najdokładniejszych poszukiwań skarbu nie znalazła natomiast przyaresztowała i oddała do sądu w Zabłotowie Julię Hłuszko, osławioną wróżkę z Rożnowa, która wyzyskiwała zabobonnych włościan z Trójcy, a między innymi i Franciszka Munnischa. Jako główna ofiara wróżki w ciągu 6 tygodni zaciągnął on u rozmaitych żydów przeszło 1000 zł. długu, którego prawdopodobnie nigdy nie spłaci.

— **Policzkowanie dzieci krnąbrnych,** u nas poczytywane za coś nader niezwykłego, praktykuje się dość często zagranicą. Świeżo powstano bardzo energicznie przeciwko karze tego rodzaju. Pisma lekarskie i pedagogiczne utrzymują, że mocny i nieoczekiwany policzek może wywołać rozerwanie bębenka w uszach, a nawet utratę słuchu, co znowu doprowadza do choroby błon mózgowych (*meningotis*), która często kończy się śmiercią. W ogóle kara, gdy w niej gra rolę uniesienie, chybia celu.

— **Składki na Wawel.** W piątek, dnia 30 b. m., odbędzie stę między godziną 3 a 7 wieczorem w pomieszkaniu pani Bronisławy Seferowiczowej (gmach pocztowy, wejście od ul. Kopernika) otwarcie puszek ze składkami centowemi na Wawel. Osoby które zajmują się zbieraniem tych składek, zechcą do tego czasu puszki swe nadesłać lub też w piątek we wskazanych godzinach osobiście je przynieść.

— **Pożar w fabryce.** Z Krakowa donoszą: W fabryce stolarskiej braci Muranyi na Dajworze wybuchł wczoraj rano o godzinie 7 pożar. Zapaliły się deski dębowe, ułożone w suszarni, których razem we wszystkich suszarniach było kilka wagonów. Ogień powstał wskutek pęknięcia na nitach jednej rury żelaznej. Powołana straż pożarna dzielnym ratunkiem ugasiła ogień. Na miejscu pożaru byli: delegat p. Laskowski, prezydent p. Friedlein, urzędnicy policyi i pogotowia wojskowe i policyjne. Szkoda w drzewie jest stosunkowo dość mała, bo najwyżej 300 zł. wynosząca. Wody do zalewania palącego się drzewa wypotrzebowano 136.000 litrów, czyli 1.300 kubicznych metrów.

— **Fatalnej pomyłki** przy zażyciu lekarstwa, ofiarą padł student prawa Uniwersytetu Freiburskiego, Bötticher, syn starszego burmistrza magdeburskiego. Czując się wieczorem niedobrze, posłał do apteki po proszki antipirinowe. Czy w aptece nastąpiła fatalna omyłka, śledztwo sądowe wykaże, dość, że zamiast opłatka z antipiriną, Bötticher zażył opłatek z sublimatem i położył się spać. Na drugi dzień zastano na łóżku zimne zwłoki pełnego nadziei młodzieńca, a w kieszeni ubrania znaleziono proszki i antipirynowe i sublimatowe. Dokonana w klinice uniwersyteckiej sekcya wykazała otrucie sublimatem rtęci. Przeniesienie zwłok, powszechnie lubionego i poważanego studenta i kolegi, na dworzec kolejowy, odbyło się z wielką uroczystością. Ośmnaście korporacyj studenckich z pokrytymi krepą żałobną sztandarami, odprowadzały je na kolej, tu zaś defilowały przed trumną.

— **Stracenie Salvadora,** sprawcy strasznej katastrofy w teatrze Liceo w Barcelonie, odbyło się we środę o godzinie 5 rano. Mimo gorącej namowy księdza, przestępca odsunął wszelką pociechę religijną, twierdząc, że jeżeli udawał nawrócenie się, to jedynie dla tego, aby zyskać lepsze obejście dozorców więzienia. Skazaniec, niezmiernie podniecony, oświadczył żal swój z powodu że nie udało mu się zgładzić więcej osób. Na czas egzekucyi przedsięwzięto możliwe środki ostrożności. Porządek panował wzorowy.

— **Psychoza ze stanem letargicznym, trwającym pół roku.** O. Berkhan w *Allg. Ztschr. für Psychiatrie* opisuje przypadek psychozy u 15-letniej dziewczyny, pochodzącej z rodziny umysłowo zdrowej, z której jednak cztery osoby zmarły na gruźlicę.

Chora była aż do tego czasu zdrową, odznaczała się jednak brakiem zdolności umysłowych i zbytnią powściągliwością względem otoczenia. Nagle wystąpił u niej wstręt do jadła, który jeszcze powiększył się od chwili, kiedy ujrzała raz zwłoki ludzkie. Odtąd unikała zalękniona otoczenia swego, siadała zazwyczaj na przypiecku i tu zasypiała. Senność jej powtarzała się coraz dłużej. Wreszcie popadła w sen, trwający pół roku. Ojciec sądząc, że córka nie żyje, poczynił już przygotowania do pogrzebu, przywołany jednak ksiądz, polecił zasięgnąć porady lekarskiej. Autor znalazł chorą w następującym stanie: dziewczyna uśpiona robiła wrażenie modelu woskowego; budowa ciała delikatna, wychudnienie bardzo znaczne, na twarzy bladość z lekkim rumieńcem, na plecach odleżyna, nos pokryty kroplistym potem, palce u nóg strupieszałe. Powieki nawpół przymknięte, podnosiły się nieznacznie za podmuchnięciem w twarz; po odchyleniu powiek jednego oka, gałki oczne wykonywały ruchy kołowe; drażnienie nosa piórkiem lub amoniakiem nie wywołało żadnej reakcyi, podobnie jak i stuk nie działał na chorą. Za zbliżeniem do ust chorej szklanki z bulionem otwierały się wargi i chora przez lekko zaciśnięte zęby połykała nieco płynu. Oddechu prawie nie można było dostrzedz, uderzenia serca niewyczuwalne, ciepłota prawidłowa.

Chora, oddana do zakładu obłąkanych, przez dłuższy czas jeszcze była pogrążona w śpiączce; wreszcie po upływie sześciu miesięcy, zwolna odzyskując ruchy, ocknęła się. Pamięć jej po obudzeniu się sięgnęła aż do czasu przed popadnięciem w sen. We dwa lata po wyleczeniu zapadła powtórnie i zmarła po 11-sto miesięcznem trwaniu choroby.

Autor zalicza przypadek ten do formy obłąkania histerycznego i wskazuje na względną jego częstość. I tak opisuje Stoll wieśniaka, który po 3-miesięcznej zadumie popadł w sen przez pół roku trwający. Bischoff opowiada o żołnierzu 42-letnim, który z przestrachu dostawszy katalepsyi, powikłanej napadami padaczki, popadł w sen rok i 4 miesiące trwający. Lekarz sztabowy Peltzer opisuje śpiącego ułana z objawami katalepsyi i psychozy; wreszcie Loewenfeld wspomina o trzech kobietach, u których śpiączka łączyła się z objawami umysłowymi.

— **W napadzie szału.** Dzienniki paryskie donoszą, iż niejaki Stanisław Wiesiołowski, z zawodu artysta, mieszkający w Paryżu, pod wpływem napadu manii prześladowczej, robiąc służącej wymówki, iż miesza truciznę do żywności, strzelił do niej z dubeltówki. Zraniona służąca wybiegła na ulicę wołając o pomoc, tymczasem Wiesiołowski strzelił do siebie i zabił się na miejscu. Wiesiołowski liczył 50 lat życia i do Paryża sprowadził się dwa lata temu.

— **Kalendarze** wszystkie, jakie w Warszawie na rok 1895 wydrukowano, zostały przyaresztowane. Drukowane przed 1 listopada, przed śmiercią cara, nie podały ani nekrologu zmarłego, ani panegiryku dla następcy. Nadto tablica świąt galowych, bez której nie może wyjść żaden kalendarz, wskutek śmierci cara, ulega zmianom. Aby przeto co do tych, dla poddanego rossyjskiego najważniejszych wiadomości, czytelnicy nie pozostawali w błędzie przez cały rok, cenzura warszawska zabroniła puszczać w obieg gotowych już kalendarzy, przynajmniej do czasu, póki nowa tabela świąt galowych nie zostanie urzędownie uregulowaną.

— **Jubileusz kanału Suezkiego.** W dniu 17 b. m. upłynęło 25 lat od otwarcia kanału Suezkiego, tego wiekopomnego dzieła, które, skracając drogę do Indyj o całe tysiące mil, przyczyniło się zarazem do rozwoju handlu, jak i cywilizacyi. Pierwsze zarysy planu tego kolosalnego przedsięwzięcia zrodziły się w umyśle Ferdynanda Lessepsa już w r. 1830, gdy był jeszcze młodym urzędnikiem konsularnym. Wówczas jednak mógł zaledwie marzyć tylko o jego wykonaniu. Dopiero po upływie ćwierci wieku udało mu się zbliżyć o krok jeden do celu. Pozyskawszy w r. 1854 posłuchanie u kedywa, przedstawił mu swój plan i potrafił zapalić doń bystry zresztą umysł ówczesnego władcy Egiptu. Izmaił basza zrozumiał, iż i Egipt zyska pośrednio bardzo wiele na tem przedsięwzięciu, nie szczędził więc rady i pomocy młodemu inżynierowi. Ofiarował bezinteresownie potrzebny pod budowę grunt, a nadto pozwolił zaraz rozpocząć roboty, zastrzegając sobie tylko, iż sułtan, jako zwierzchnik Egiptu, plany owe zatwierdzi. Sułtan długo się wzdragał, jakby przeczuwając wzrost Egiptu w siłę, czego się obawiał; ale, po wielu zabiegach, zatwierdził wreszcie przyrzeczenie wice-króla. Niestety, niebawem, za podszeptem doradców, zmienił znów zdanie i nawet już po rozpoczęciu budowy starał się jej wszelkiemi siłami przeszkadzać. Najprzód ogłosił wszelkie umowy za nieważne, następnie zaś, już w roku 1862, zakazał fellahom brać udziału w robotach i istotnie przez to budowę na jakiś czas powstrzymał. Dopiero pośrednictwo Napoleona III popchnęło znów naprzód przerwane roboty, tak, iż odtąd prowadzone już były bez przeszkód ze strony zwierzchniczej Turcyi i ostatecznie dobiegły do końca w listopadzie r. 1869. Otwarcia dokonano w dniu 17 listopada z niebywałą uroczystością. Wszystkie państwa brały udział w tem święcie narodów, a imię twórcy kanału tak w ostatnich czasach sponiewierane, było przed 25 laty na ustach całego świata. Kanał pozostanie też zawsze pomnikiem imienia Lessepsa.

— **Łyżka w Europie** pierwszy raz ukazała się w X. stuleciu; siostra jednego z władców wschodnich, zaślubiwszy syna doży weneckiego, przywiozła z sobą owo narzędzie, które wywołało ogólne zgorszenie. Kronikarze ówcześni z wielkiem oburzeniem notowali ów fakt, nieuleczalną zaś chorobę, której uległa księżna, nazwali karą Nieba. Powoli jednak łyżka z Wenecyi powędrowała do innych miast europejskich. Jeden z biskupów włoskich w swoim traktacie o cywilizacyi, wydanym w r. 1544, a tłómaczonym na język francuski w roku 1668, pisze, co następuje: „Każdy, nim zasiądzie do stołu, powinien w obecności wszystkich umyć ręce, dla dania pewności, że są one czyste wtedy, gdy kładzie je do ogólnej misy z jedzeniem“. W czasach średniowiecznych i odrodzenia wspaniałe baseny przeznaczone były do wypełniania tego prawidła, wymaganego przez konwenanse światowe.

— **Zabójstwo Siostry miłosierdzia.** Mieszkańców Rzymu poruszyło w tych dniach morderstwo, dokanane w szpitalu św. Ducha, za Tybrem. Ofiarą zbrodni padła piękna i młoda Siostra miłosierdzia *Agostina*, która przed wstąpieniem do zakonu zwała się Livią Pierantoni i była krewną senatora tegoż nazwiska. Została zakonnicą z powołania i przebywała w szpitalu św. Ducha w wydziale suchotników. Chorzy uwielbiali Siostrę Augustynę; była ich aniołem-pocieszycielem. W oddziale dla suchotników przebywał przyjęty z łaski malarz Józef Romanelli, człowiek charakteru niespokojnego, który gorszył chorych swą bezprzykładną niekarnością. Dyrektor szpitala wyrugował niesfornego malarza. Romanelli, wydalony, postanowił się zemścić i w tym celu powziął zamiar wymordowania osób, zajmujących wybitniejsze stanowiska w szpitalu. Wszedłszy niepostrzeżenie do sali chorych, rzucił się z nożem na Siostrę Augustynę, którą spotkał pierwszą na swej drodze i zadał jej kilka głębokich ran w piersi; następnie pobiegł ku innym osobom, lecz wkrótce zmuszony był ratować się ucieczką. Mordercę udało się schwytać. Pogrzeb Siostry Augustyny odbył się przy udziale wszystkich zgromadzeń zakonnych i bractw Wiecznego Miasta. Po raz pierwszy razem z licznym zastępem księży i zakonników widziano postępujących przedstawicieli świata urzędowego, posłów parlamentu, senatorów, radę municypalną i syndyka Rzyma, margrabiego Gucciolego. Pogrzeb Siostry miłosierdzia połączył wszystkich.

— **Język niemiecki w Japonii.** Obszerne stosunki handlowe z Anglią i bliskość Ameryki Północnej, oddawna uczyniły w Japonii język angielski zasadniczym w stosunkach zewnętrznych tego kraju. W średnich zakładach naukowych japońskich i w Uniwersytetach również język angielski stał na pierwszem miejscu, po nim niemiecki a na trzeciem miejscu francuski.

Obecnie jednak rozporządzenie ministra oświaty zmienia ten porządek, na pierwszem miejscu wykładów stawiając język niemiecki. Odtąd, każdy kończący średni zakład naukowy, pragnąc wstąpić na Uniwersytet, czy to na wydział lekarski, czy literacko-historyczno-filozoficzny lub prawno kameralny, musi wykazać dokładną znajomość języka niemieckiego.

Na Uniwersytecie w Tokio wykłada obecnie siedmiu profesorów Niemców: dwóch na wydziale lekarskim, trzech na filozoficznym i dwóch na prawnym.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Fedora“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Dwudziesty pierwszy gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej.

Jutro, we środę na dochód funduszu emerytalnego dla wdów i sierót po artystach i literatach polskich „Mazepa“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Dwudziesty drugi gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej.

We czwartek „Fedora“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Nowy teatr w Wiedniu. Na przedmieściu Landstrasse powstanie nowy teatr, który stwarza Towarzystwo teatru stołecznego, „Residenz-Theater-Verein“. Fundusze zapewnione, dnia 22 b. m. nastąpi organizacya, a prospekt powiada, że teatr ten ma obok dramatów, komedyj i sztuk ludowych dawać także wodewile t. zw. „Spieloper“, rodzaj obecnie w Wiedniu zupełnie zaniechany. Budować będą ten teatr sławni już specyaliści Fellner i Helmer; rentowność obliczono minimalnie na 4 prc. od kapitału; ceny miejsc mają być bardzo niskie.

Józef Hofman, siedemnastoletni syn zaszczytnie w naszym kraju znanego muzyka Kazimierza Hofmana, zbiera obecnie laury w Londynie i w całej Anglii, gdzie prasa i publiczność wszędzie go z zachwytem i entuzyazmem przyjmuje. Jeden z dzienników angielskich zamieszcza obszerne i szczegółowe sprowozdanie z koncertu Józefa Hofmana, odbytego tamże w dniu 9 b. m. i pisze: „Już w roku 1887 jako dziesięcioletnie dziecko, produkując się grą swoją w obydwóch światach, wywołał niebywały zachwyt i uwielbienie. Po tej podróży, uścielonej tryumfami i wawrzynami, oddał się młodziutki Hofman zdala od występów publicznych kilkoletniej nauce. Prof. Urban w Berlinie udzielał mu zasad teoryi i kompozycyi, a zmarły świeżo Rubinstein objął kierunek artystyczno-wykonawczy, czyniąc ten wyjątek dla niezwykłych zdolności ucznia“. W dalszym ciągu sprawozdania następuje szczegółowe omawianie szeregu produkcyj, złożonych z utworów Bacha, Webera, Chopina, Rubinsteina i kompozycyi samego wykonawcy. Olbrzymia technika, kończy recenzent angielski, zapał, energia i siła w grze Hofmana wprawiają w zdumienie i wydają się czemś cudownem u tak młodego wirtuoza, który równocześnie czaruje słuchaczy niezwykłym urokiem uczucia i delikatnością uderzenia. Nie artysta to, ale geniusz, od którego świat wiele oczekiwać może, gdyż dzisiaj już przewyższa on inne światowe znakomitości.

Z Petersburga telegrafują: Rossyjskie Towarzystwo muzyczne ogłosiło subskrypcyę na wystawienie pomnika Antoniemu Rubinsteinowi. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Ks. Valori wydał książkę pod tytułem „Verdi i jego dzieła“, pełne entuzyazmu dla mistrza i jego utworów.

Spielhagen napisał nową powieść p. n. *Stumme des Himmels.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł fabryczny. W tych dniach zawiązane zostało w Krakowie za inicyatywą krajowego Towarzystwa handlowego nowe stowarzyszenie pod firmą „Krajowe Towarzystwo dla wytworzenia przemysłu fabrycznego“ z drobnymi udziałami, bo tylko po 2 korony. Członkom wolno jest wziąć dowolną ilość udziałów. Celem tego Towarzystwa jest zakładanie we własnym zarządzie lub spółce różnego rodzaju fabryk w Galicyi. Olbrzymie przedsięwzięcie a stosunkowo bardzo małe udziały, wydają się nadzwyczaj trudną rzeczą do przeprowadzenia. Jednakowoż przez wzgląd na nasze stosunki kierowano się tą myślą przewodnią, że każdy, bogaty lub biedny, będzie mógł dzieło to według sił swoich poprzeć!

Jedynem życzeniem założycieli Towarzystwa jest, aby inicyatywa jak najprędzej w czyn się zamieniła. Zależy to jednak wyłącznie od naszego społeczeństwa. Powinno ona zrozumieć, że nadszedł czas pracy pozytywnej i od niej nikt nie ma prawa usuwać się. Młodemu Towarzystwu zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże“.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 listopada: Pszenica 6·25 do 6·70, żyto 5·— do 5·25, jęczmień brow. 5·50 do 6·—, owies 4·90 do 5·40, rzepak 8·75 do 9·20, groch 6·— do 8·—, wyka 4·75 do 5·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czer. gal. 50·— do 60·—, szwedzki 40·— do 45·—, biały 60·— do 100·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, konicz szwedzki —·— do —·—, jęczmień pastewny 4·— do 4·50, spirytus —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 27 listopada. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2175 sztuk opasowego, 857 z paszy i 1468 sztuk chudego.

Razem 4500 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 438 sztuk opasowych, 365 sztuk z paszy i — sztuk chudych; z Bukowiny 106 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1087 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się przeciętnie o 1 do 3 zł.

Nie sprzedano 89 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 60 zł. — ct.. za towar przedni po 61 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct, węgierskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni 64 zł. — ct. do 69 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. 50 ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 38 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 24 zł. — ct. do 60 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Departament dla przywilejów w Ministerstwie handlu poddał już opracowaniu obszerne opinie, jakie zawezwane do tego korporacye przemysłowe, oraz szereg znawców złożyli w sprawie projektu nowej ustawy o przywilejach. Skoro tylko sesya Rady państwa zostanie odroczona z powodu feryi świąt Bożego Narodzenia, zbierze się w Ministerstwie handlu, jak donosi *Presse*, konferencya, złożona z reprezentantów Ministerstw: handlu spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, obrony krajowej i wojny, oraz wyższej szkoły technicznej, aby wypracowany na podstawie złożonych opinij nowy projekt ustawy o przywilejach poddać obradom i ostatecznie ułożyć.

Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle konferował wczoraj przed południem z Panami Ministrami dr. Plenerem i hr. Wurmbrandem w sprawach, należących do ich wydziału. Wieczorem odjechał dr. Wekerle z Wiednia do Budapesztu.

Prezes gabinetu węgierskiago dr. Wekerle po wczorajszem dłuższem posłuchaniu u Najj. Pana powrócił bezzwłocznie do Budapesztu. Słychać, iż otrzymał on przyrzeczenie, że sankcya uchwalonych już w parlamencie trzech kościelno-politycznych ustaw, nastąpi wkrótce. *Pester Lloyd* mniema, że dr. Wekerle, bawiąc w Wiedniu, przedstawił Najj. Panu położenie we wszystkich szczegółach i starał się wyrozumieć, czy posiada jeszcze w całej pełni zaufanie Korony. *Pester Lloyd* uważa za dobry znak, iż nikt

z wybitniejszych politycznych osobistości nie został powołany do rezydencyi monarszej, co zazwyczaj się dzieje przy każdem przesileniu.

W Budapeszcie wszakże przeważa przekonanie, że przesilenie ministeryalne zostało tylko zażegnane, nie zaś zupełnie uchylone. Z wielu stron przypuszczają, że po załatwieniu budżetu będzie musiało przyjść do rekonstrukcyi gabinetu, z którego w każdym razie ustąpi Szilagyi i Hieronymi. Z najbliższego jednak otoczenia p. Wekerlego rozszerzane są uporczywie wiadomości, że wewnętrzna solidarność dzisiejszego ministerstwa jest niezachwiana, równie jak i solidarność całej partyi liberalnej z gabinetem.

Dzienniki niemieckie zastanawiając się nad programem prac parlamentu i Sejmu pruskiego, zaznaczają, że głównym przedmiotem obrad ciała prawodawczego Rzeszy będą przedłożenia rządowe przeciw partyom przewrotu; natomiast punkt ciężkości pracy Sejmu pruskiego spoczywać będzie w reformach agrarnych. Jak wiadomo, rząd pruski już w początkach roku bieżącego zapowiedział zarówno w Izbie deputowanych, jak w Izbie panów szereg tego rodzaju reform. Później jednak ucichło zupełnie o środkach, mających na celu podźwignięcie rolnictwa z upadku, bądź to, że rząd przekonał się o niepraktyczności lub niemożliwości przeprowadzenia tych środków, bądź też, że ówczesnemu ministrowi rolnictwa, p. Heydenowi, brakło odwagi i energii do wprowadzenia ich w życie. Obecnie sfery agrarne spoglądają z ufnością i wielkiemi nadziejami na nowego ministra rolnictwa. P. Hammerstein należał przez długie lata do najwybitniejszych i najgorliwszych wodzów stronnictwa agrarnego. O brak więc sympatyi dla rolnictwa trudno go posądzać. Mimo to rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy nowemu ministrowi rolnictwa uda się przeprowadzić dzieło, połączone z tak olbrzymiemi trudnościami, jak uwolnienie własności ziemskiej za pomocą radykalnej zmiany dotychczasowego systemu kredytu rolnego, z pod dzisiejszego jej odłużenia. A bez tego uwolnienia nie może być mowy o polepszeniu stosunków agrarnych. Nawiasem mówiąc, stronnictwo zachowawcze zamyśla w nadchodzącej sesyi parlamentarnej wystąpić na nowo z projektem monopolu zbożowego, który przed kilku miesiącami tak sromotne zrobił fiasko.

Z deputacyi francuskiej, wysłanej na pogrzeb cara, szef sztabu generalnego, generał Boisdeffre, otrzymał order Aleksandra Newskiego w brylantach; jest to drugi z kolei order rossyjski. Admirał Gervais, który go już posiada, otrzymał złotą tabakierę, wysadzaną brylantami, z portretem cara.

Podobnie, jak niedawno „unia postępowa“ deputowanych francuskich, tak teraz syndykat francuskiej prowincyonalnej prasy republikańskiej wysłał deputacyę do prezydenta rzeczpospolitej, aby zapewniła p. Casimir-Pèriera o szacunku republikanów dla jego osoby, oraz o tem, że nie zgadzają się oni z oszczerstwami, rzucanemi nań ze strony socyalistów. W imieniu delegatów przemawiał Leon Brière a w przemowie swojej powiedział między innemi:

„Przychodzimy w imieniu prasy republikańskiej prowincyonalnej, złożyć ci, panie prezydencie nasze hołdy. Uczucia, z których składamy świadectwo, nie są jedynie nam właściwe, lecz podziela je też ludność, tak różnorodna swoim duchem i temperamentem, w pośrodku której przebywamy i której, można śmiało rzec, jesteśmy rzetelnymi tłómaczami Każdy z nas mógł spostrzedz w swojej okolicy, jak ogromna większość obywateli oklaskiwała wybór pana na pierwszą godność w kraju. Pragnąłeś pan, panie prezydencie, a są to pierwsze słowa pańskie po kongresie, abyś w swoim duchu i w swojem sercu mógł znaleść siły konieczne do godnej służby krajowi, — my wszyscy tuszymy, że stoisz na wysokości tego wielkiego zadania“.

P. Casimir-Pèrier odpowiedział na to, że świadom jest ducha prowincyonalnej prasy republikańskiej i czyta ile tylko zdoła dzienniki, które wychodzą w departamentach. To rozczytywanie koi jego nieprzyjemności z powodu innej lektury. Jeżeli jakaś osoba prywatna bywa napastowana, to może ona poprzestać na świadectwie własnego sumienia. Inaczej jednak stoją rzeczy z osobą, która piastuje godności publiczne, zwłaszcza najwyższe w kraju. Z powodu potwarzy narażona ona bywa na upadek ufności pomiędzy ludnością, która nie zna istotnego stanu rzeczy. Prasa republikańska z departamentów pojęła swój obowiązek i pracuje nad oczyszczeniem prawdy. Co do siebie, prezydent zaznaczył, że chyba nie potrzebuje przed prasą składać wyznania swojej wiary, — nie dążył z ambicyi do zajęcia dostojeństwa, które złożono w jego ręce, przyjął je po długiem wahaniu, chociaż z jednym tylko zamiarem: wywiązania się z obowiązków. Również niesłuszne te oszczerstwa, które go przedstawiają jako głowę świeżo nawróconych do republikańskiej formy rządów' monarchistów lub jako nieprzyjaciela demokracyi. Wreszcie na ostatku, Casimir-Pèrier zwrócił się z podziękowaniem do prasy za krok, który w dzisiejszych okolicznościach nietylko jest dla niego przyjemnością, ale także zachętą.

Po krótkiej szczegółowej dyskusyi Izba francuska przyjęła znaczną większością kredyty żądane przez rząd na wyprawę do Madagaskaru. W dyskusyi zabrał głos między innymi sławny pisarz i członek Akademii Vogué, ale nie sprawił głębszego wrażenia. Rząd niezawodnie przystąpi wkrótce do organizacyi wyprawy.

Prezes Izby dep. Burdeau, ciągle jest chory.

W Brukseli mówią coraz głośniej o tem, że nieuniknioną okaże się potrzeba zaostrzenia przepisów regulaminu obrad w Izbie posłów, aby położyć tamę gwałtownym scenom, które socyalistyczni deputowani usiłują wywoływać. Socyalista Desfuisseaux na posiedzeniach parlamentu zatrzymuje z reguły czapkę na głowie; nie pozwala sobie na to nawet francuski socyalista p. Thivrier, który, jak wiadomo, poprzestaje na przychodzeniu do sali posiedzeń w bluzie robotniczej. Także na posiedzeniach belgijskich rad prowincyonalnych nie brak manifestacyj socyalistycznych. Tak n. p. jeden z członków rady prowincyonalnej w Hennegau odrzucił przy składaniu przysięgi parlamentarnej ten jej ustęp, w którym jest mowa o wierności dla króla, a rada prowincyonalna w Leodyum w dniu 15 b. m., w dzień imienin króla, odbyła posiedzenie wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajowi.

Po za tą zewnętrzną stroną, — tak często przekraczającą formy parlamentarne, — nowy stan rzeczy w Belgii przedstawia się w wysokim stopniu interesująco. Oto jak ocenia sytuacyę *Temps*. „Otwarcie parlamentu belgijskiego — mówi dziennik paryski — posiada doniosłość wypadku historycznego. Nie jest to nowe ciało prawodawcze, ale nowa era, która się poczyna. Niektórzy powiadają, że król Leopold powinien był zaznaczyć swoje pojmowanie takiego rozpoczęcia rządów głosowania powszechnego, prezydując osobiście otwarciu ceremonii. Lecz może to powstrzymanie się króla jest właśnie najwymowniejszym symptomatem niepokoju, jakiego nie mogą się pozbyć mimo tryumfu katolików, reprezentanci porządku społecznego“.

Biuro Reutera donosi z Yokohamy: Dnia 20 b. m. armia japońska, po wstępnych operacyach taktycznych, wykonała atak na Port-Arthur. uderzając równocześnie na wszystkie forty, chroniące twierdzę od strony lądu. Główny korpus armii tworzył prawe skrzydło; lewe skrzydło stanowiła brygada Kumamoty. Podczas gdy oba skrzydła uderzyły do ataku, ostrzeliwano twierdzę z dział wielkiego kalibru. O godz. 8 rano zajęło wojsko armii głównej fort zachodni, a o godz. 2 wtargnęło do Port-Arthur. Forty wschodnie zdobyła około godz. 11 w nocy brygada Kumamoty. Forty nadbrzeżne dostały się dopiero następnego dnia rano w posiadanie Japończyków. Straty Japończyków mają być znaczne, straty jednak Chińczyków są podobno o wiele większe i wynoszą około kilku tysięcy zabitych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 listopada Dziś o godzinie 11 przedpołudniem w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbył się uroczysty obchód jubileuszu 25-letniej działalności w tej instytucyi p. Józefa z Kurozwęk Mecińskiego, wiceprezesa rady nadzorczej Towarzystwa ubezpieczeń. Gdy jubilat wszedł na salę, zapełniona ona była radą nadzorczą *in corpore*; prócz tego była obecną w komplecie dyrekcya Towarzystwa i wszyscy urzędnicy; na galeryi zebrany zastęp pań. Jubilata powitał chór urzędników Towarzystwa odśpiewaniem poloneza Moniuszki, poczem przemówił prezes rady nadzorczej p. Zygmunt Dembowski, podnosząc zasługi jubilata, położone na polu obywatelskiej pracy oraz w ciągu 25-letniej działalności w radzie nadzorczej Towarzystwa; wręczył następnie mowca jubilatowi piękne album, zawierające fotografie członków rady nadzorczej, dyrekcyi, szefów biur, rzeczników i lekarzy Towarzystwa. Z kolei przemówił pięknemi słowy dyrektor-referent Towarzystwa p. Henryk Kieszkowski i również przemówienie swoje poświęcił zasługom jubilata. Następnie odczytał p. Jan Geisler, szef wydziału rachunkowego i sekretarz dyrekcyi, adres dyrekcyi oraz urzędników dla jubilata; adres ten brzmi jak następuje:

„Mija ćwierć wieku od chwili, w której zaszczycony zaufaniem współobywateli i przez nich po kilkakroć wybierany, zająłeś Jaśnie Wielmożny Panie i do dziś dnia bez przerwy zajmujesz dostojne stanowisko członka Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Instytucya nasza w szeregu dobrze zasłużonych mężów złotemi głoskami zapisze i Twoje Imię Dostojny Pnnie! Kraj cały oceniając należycie pracę Twoją i gorliwość o dobro publiczne, zaliczy Cię w poczet dobrych i dzielnych synów naszej Ojczyzny, a Opatrzność i nadal pracy Twej błogosławić będzie. W chwili uroczystej, Twego srebrnego z instytucyą naszą wesela, zbliżamy się do Ciebie, Jaśnie Wielmożny Panie, by złożyć hołd Twojej pracy, wyrazić cześć i wdzięczność naszą za wszystko, co we wspólnem działaniu dla dobra Towarzystwa i w szczerej życzliwości dla naszego dobra uczyniłeś, a na przyszłość składamy życzenia, by Wszechmocny darzył Cię, Jaśnie Wielmożny Panie, czerstwem zdrowiem. Niech praca i czyny Twoje bogaty wydają plon i niech się spełni przed dwudziestu pięciu laty wypowiedziane przez wieszcza błogosławieństwo:

„Niech Oko opatrzne, co czuwa nad światem,
„Nad mrówki i pszczoły robotą,
„Osypie Wasz żywot owocem i kwiatem....“

Po wręczeniu teki z adresem urzędników, dziękował serdecznemi, podniosłemi słowy jubilat hr. Męciński. Wieczorem w sali hotelu Saskiego odbędzie się uczta na cześć jubilata; toasty wniosą: prezes Dembowski, dyrektor Henryk Kieszkowski, szef wydziału Geisler i członek rady nadzorczej Andrzej hr. Potocki.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pryw.*) Hr. Stanisław Badeni otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 27 listopada. Prezes gabinetu węgierskiego, dr. Wekerle, był wczoraj popołudniu przyjęty przez Najj. Pana na półgodzinnej audyencyi, poczem o godzinie 4 odjechał z powrotem do Budapesztu.

Wiedeń, 27 listopada. P. Minister sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego w Tuchowie, Kazimierza Wilusza, notaryuszem w Jaworznie.

Wiedeń, 27 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się dalej dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy przeciw pijaństwu. P. Pfeifer (*contra*) ubolewa, że moralne środki nie wystarczają i że trzeba się uciekać do środków ustawodawczych. Mowca wyraża życzenie aby kupcy, którzy dotychczas sprzedawali wódkę detailicznie, nie tracili tego prawa wskutek uchwalenia paragrafu 1 nowej ustawy. P. Kaiser (*pro*) sądzi, że zarzuty, podniesione przeciw paragrafowi 1, są nieuzasadnione. Mowca krytykuje sprzedaż wódki, usuwającą się z pod kontroli i prosi o uchwalenie ustawy bez zmiany.

Wniosek dep. Goetza o odesłanie projektu ustawy tej napowrót do komisyi, odrzucono w imiennem głosowaniu 101 głosami przeciw 77. Paragrafy 1 i 2 przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę; przy §. 2 uchwalono także poprawkę dep. Polzhofera, według której w lokalach, w których sprzedają trunki palone, mają być podawane także herbata i woda sodowa.

Dep. Brzorad domaga się wyjaśnienia, dla czego zwołano na wtorek posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej? Przewodniczący tej komisyi br. Widmann odpowiada, że zwołanie komisyi nastąpiło na wyraźne wezwanie Rządu, który objawił zamiar złożenia ustnego oświadczenia komisyi dla reformy wyborczej, w sprawie należącej do jej zakresu działania.

Następne posiedzenie we środę.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pryw.*) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej złożył Rząd deklaracyę co do stanu sprawy tej reformy. Komisya zbierze się wieczór.

Wiedeń, 27 listopada. Król Aleksander serbski odjechał wczoraj wieczorem do Belgradu. W niedzielę przyjął król wizytę P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego wczoraj zaś wizytę wspólnego Pana Ministra skarbu Kallaya.

Budapeszt, 27 listopada. *Magyar Orsag* donosi, że dr. Wekerle w klubie liberalnym potwierdził na zapytanie deputowanych, wiadomość, iż sankcya ustaw kościelno-politycznych nastąpi w najbliższym czasie.

Budapeszt, 27 listopada. Według *Budap. Corresp.* może uchodzić obecnie za rzecz pewną, iż sankcyonowanie trzech załatwionych już przez obie Izby Sejmu węgierskiego przedłożeń kościelno-politycznych nastąpi w nabliższym czasie, poczem Izba magnatów rozpocznie obrady nad pozostałymi dwoma projektami ustaw z zakresu polityki kościelnej.

Peszt, 27 listopada. (*Tel. pryw.*) Doniesienia dzienników zgodnie podnoszą, że obecnie przesilenia nie ma. Dr. Wekerle nie otrzymał stanowczej odpowiedzi względem terminu sankcyi ustaw kościelnych, chociaż zdaje się rzeczą pewną, że sankcya nastąpi. Pomimo toj sądzą dzienniki, że przesilenie gabinetowe niebawem nastąpi, albowiem stronnictwo liberalne samo uważa pewne zmiany osób za niezbędne.

Poczdam, 27 listopada. Cesarz Wilhelm z własnego popędu, bez przedłożenia mu prośby o ułaskawienie, uwolnił od reszty kary redaktora Kladderadatsch'a Polstorffa.

Warcin, 27 listopada. Stan zdrowia małżonki ks. Bismarcka jest groźny, zwłaszcza budzi obawy wielki upadek sił.

Warcin, 27 listopada. Dziś rano umarła księżna Bismarck.

Rzym, 27 listopada. *Agencya Stefani'ego* donosi z Tokio: Rząd japoński oświadczył, że w razie, gdyby Chiny uczyniły propozycye pokojowe, Japonia przyjmie przyjacielskie usługi rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Rzym, 27 listopada. Dziś rano w Bolonii, Brescii i Weronie dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

Petersburg. 27 listopada. Podpisany wczoraj przez cara Mikołaja II. manifest z okazyi zaślubin, zapewnia w drodze łaski ulgi przy spłacie długów należących skarbowi państwa, darowuje zaległości podatkowe i rozmaite grzywny pieniężne, łagodzi i skraca karę więzienia, zesłania i robót przymusowych, dla zbrodniarzy pospolitych; co do złagodzenia kar za zbrodnie polityczne ma carowi przedłożyć wnioski minister spraw wewnętrznych. Zbrodnie pylityczne, które w ciągu ostatnich lat 15 nie doszły do wiadomości władzy, a w tym czasie były popełnione, mają, choćby teraz zostały odkryte, pójść w zapomnienie. Osobom, które za udział w powstaniu w r. 1863 dotąd odbywają karę, będą powrócone prawa, służące im z tytułu urodzenia; osoby te będą mogły przebywać swobodnie we wszystkich częściach państwa; atoli nie otrzymają zwrotu skonfiskowanych swych majątków, ani też nie będą im wrócone prawa, stopnie i ordery, nabyte za usługi oddane przed powstaniem rządowi.

Petersburg, 27 listopada. Wczoraj napełniły się w oznaczonej godzinie salony pałacu zimowego mnóstwem osób. Przybyli w. książęta, osoby dworu cara, generałowie, członkowie świty zagranicznych książąt i t. d. Około godziny 11 przedpołudniem przybyła narzeczona cara, księżniczka Alicya z brylantową koroną na głowie, w białej sukni przetykanej srebrem. O godzinie 12 dano 51 strzałów armatnich, poczem ruszył pochód weselny do świątyni. W pierwszej parze szła carowa-wdowa z królem duńskim, następnie car z narzeczoną a za nimi długim szeregiem członkowie domu carskiego i zagraniczni książęta. W soborze oczekiwali przybycia orszaku członkowie św. synodu, duchowieństwo, ministrowie, ciało dyplomatyczne i inne zaproszone osoby. Po ceremonii ślubnej, odprawiono nabożeństwo dziękczynne. Podczas całej uroczystości grzmiały działa i rozlegał się dźwięk dzwonów wszystkich cerkwi. Z soboru powrócił orszak weselny do pałacu zimowego. O godzinie 2 udał się car z carową na nabożeństwo dziękczynne do soboru kazańskiego. Przebieg całej uroczystości był wspaniały. Ulice przepełnione publicznością. Wojsko tworzyło szpaler.

Petersburg, 27 listopada. Salwa strzałów armatnich z petersburskiej twierdzy obwieściła wczoraj o pół do drugiej w południe, że ślub cara Mikołaja II z księżniczką Alicyą hesską został już zawarty.

Petersburg, 27 listopada. Podczas jazdy z pałacu zimowego do cerkwi kazańskiej, a ztamtąd do pałacu aniczkowskiego, carstwo byli wczoraj przedmiotem wielkich owacyj, gdyż wzdłuż całej drogi nie było ani szpaleru wojska, ani eskorty.

Paryż, 27 listopada. Izba deputowanych uchwaliła wczoraj kredyt na wyprawę do Madagaskaru 377 głosami przeciw 143.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 listopada 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 106·70, Węgierskie akcye kredytowe 494·50, Akcye anglo-austryackie 179·—, Akcye banku Union 309·50, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·70, Akcye kolei Północnej 345·—, Akcye kolei Południowej 107·75, Losy tureckie 73·—, Akcye kolei państwowej 385·75 | Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·70, Wiedeńskie losy komunalne 173·50, Akcye tytoniowe 231·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·25, Akcye kolei Elbetal 275·25, Akcye banku dla krajów koronnych 280·50, 4-prc. węgierska renta złota 123·30, Akcye banku związkowego 152·20, Rubel papierowy 1·35·75, Węgierska renta papierowa 97·85, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy . . .	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9·40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w nie dziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 listopada 1894

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	50	218	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	285		283	–
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	435	—	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	30	98	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	80	97	50
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	70	97	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	—.—	
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „	96	—	96	70
„ „ „4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa . .	45	—	49	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperyał	10.15		—	-
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	33 —	1	35
„ papierowy . . .	1	34½	136.—	
100 marek niemieckich . . .	60	90	61	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 listopada 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.	100 25
luty-sierpień	99 95	100.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 90	100.10
kwiecień-październik	99 90	100 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	150	151 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	154 40	155 40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	163 -	164 50
„ „ 1864 po 100 zł.	198 50	199 50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	198 50	199.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	163 15	164.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 25	124 45
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	99.95	100.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. s. 4 pr. . . .	97 40	98.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	177.75	178.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	391 90	392 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	760 —	764.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	275.90	275.90
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1040	1045.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	515 —	518.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3445 —	— 3455.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286 -	287 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	206 —	208 -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	211.	212 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc w złocie w 50 l.	125.80	126 50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116. —	116.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	117.50	118 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	— —
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	97.—	98.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	96. ·	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.25	101 25
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 60	101 60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	91 50	92 50
z r. 1884 . . .	97 60	98 60
z r. 1866 . . .	—.—	— —
z r. 1872 . . .	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107 85	108 85
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 —	144 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199 -	200 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57 50	59 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	141 50	144 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	— –	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	27 40	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25 —	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61 —	62 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.50	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.30
„ „ węg „ po 5 zł.	12 —	12 30
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	70 20	71 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	72.—	72.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46 —	48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145 -
„ „ po 50 zł. a. w. . .	72.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— —	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	— —	— —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	— —	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	— .
Londyn za 10 ft szt.	124.65	124 95
Paryż za 100 fr. . .	49.60 —	49 65 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5 90	5.92 -
„ pełnej wagi	5 89	5.91.—
Korona	—	—.
20-frankówka	9.92	9.93.5
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	— —.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 13004 (7712 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiatowym miejsko-deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 124 whl. 509 gminy Swilcza na pokrycie wierzytelności Katarzyny Cach w dniach 14 stycznia 1895 i 14 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 51 zł. aw. Wadyum 5 zł. 10 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 13 października 1894.

L. 5694 (7819 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 34 zł. 15 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 14 stycznia 1895 i dnia 28 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod lwh. 156, 4/64 części realności lwh. 467 i 2/8 części realności lwh. 469 w Rzykach położonych dłużników Tomasza, Jędrzeja i Reginy Kopytków własnych.

Cena wywołania dla połowy realności lwh. 156 kwota 240 zł. 10 ct., dla 4/64 części realności lwh. 467 kwota 157 zł. 80 ct., dla 2/8 części realności lwh. 469 kwota 36 zł. 49 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 2 października 1894.

L. 5819 (7628 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie obwodowym odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności w Rzeszowie pod l. k. 315 i 487 whl. 276 gm. kat Rzeszów do Elki Wang należącej na pokrycie wierzytelności Mosesa Schenkla w sumie 300 zł. w dniach 14 stycznia 1895 i 15 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 8911 zł. 50 ct.

Wadyum 892 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 18 października 1894.

L. 8284 (7606 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izaka Dessera w kwocie 157 zł. odbędzie się w dniu 14 stycznia 1895 i w dniu 11 lutego 1895 dnia każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh 525 ks. gr. gm. Ropczyce objętej dłużnika Adama Trznadla, obecnie masy spadkowej tegoż własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł., wadyum 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 8 września 1894.

L. 5984 (7715 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 14 stycznia 1895 i dnia 28 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności lwh. 284 w Sulkowicach Zofii Anteckiej własnej, połowy realności lwh. 351 i realności lwh. 353 w Andrychowie Jana Chmury własnych.

Cena wywołania dla połowy realności lwh. 284 w Sulkowicach kwota 85 zł., dla połowy realności lwh. 351 w Andrychowie kwota 75 zł., dla realności lwh. 353 w Andrychowie kwota 1100 zł.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 21 września 1894.

L. 11961 (7086 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Antoniego Tekielaka w kwocie 112 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 11 stycznia 1895 i dnia 8 lutego 1895 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya 1/3 części realności pod lwh. 19 w Kościelcu położonej, Antoniego Tekielaka własnej.

Cena wywołania 394 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr Kremer z Chrzanowa.

Chrzanów, dn. 10 września 1894.

L. 43273 (7901 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej poszczególnionych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1897 lub na rok 1895 z prawem milczącego odnowienia kontraktu dzierżawy na drugi a ewentualnie na trzeci rok. tj. na rok 1896 względnie na rok 1897 odbędzie się w kołomyjskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 6 grudnia 1894 publiczna licytacya.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	przedmiot dzierżawny	oznaczenie taryfy	Cena wywołania		licytacya odbędzie się
				zł.	ct	
1	Zaleszczyki	mięso	III klasa	3260	—	dnia 6 grudnia 1894 o godzinie od 8 rano do 1 z południa w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi.
2	Kossów	mięso	III klasa	3820	—	
3	Delatyn	wino	taryfa C	1725	50	
4	Słoboda rungurska	wino	taryfa C	30	—	

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 procent wadyum wniesione być mają najpózniej do 1 godziny po południu dnia licytacyę poprzedzającego na ręce c. k. dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących, mogą być przejrzane w kołomyj kiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i we wszystkich tej dyrekcyi podległych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Zauważa się, że dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem konsumcyjnym także 30 procent. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 procent. czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, dalej, że zmiana tego dodatku krajowego ma mi ć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1894.

L. 8006 (7898 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Maryana Ceranowicza w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 330—331 gminy kat. Rzyczki objętej dłużników Hrynia i Iwana Ryweròw własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 7 grudnia 1894 i 9 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 21 zł. 35 ct.

Rawa, dnia 28 sierpnia 1894.

L. 7337 (7895 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Leiby Engelberg w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 19 grudnia 1894 i 17 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 realności w Sieniawie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 216 księgi gruntowej Sieniawa własność dłużniczej masy spadkowej Ela vel Eliasza Langsama stanowiącej.

Cena wywołania stanowi 400 zł. a na pierwszym terminie sprzedaż rzeczonej części realności odbędzie się tylko za cenę wywołaną, na drugim nawet niżej tej ceny.

Wadyum ustanowiono na kwotę 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Sieniawa, 24 września 1894.

L. 7396 (7896 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tobiasza Mehlona w kwocie 44 zł. 45 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu w dniach 20 grudnia 1894 i 17 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Manasterzu powiecie Sieniawskim położonej dłużnika Olecha Mecko vel Mycko własnej wyk. hip. l. 398 księgi gruntowej gminy Manasterz objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 100 zł. a. w.

Zakład wynosi 10 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacownnia mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 22 września 1894.

L. 2922 (7880 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Wańka w kwocie 13 zł. z pn. odbędzie się dnia 21 grudnia 1894, 22 stycznia 1895 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 177 w Lachowicach mianowicie całej posiadłości lwh. 331 i 2/4 części posiadłości lwh. 335 ks. gr. tejże gminy objętej dłużnika Jakóba Slusarza własnej.

Cena wywołania 2133 zł.

Wadyum 213 zł. 30 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, dnia 30 czerwca 1894.

L. 5241 (7892 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia czterech rat zaległych po 20 zł. aw. z pn. na rzecz gal. zakładu kredytowego ziem. w likwidacyi odbędzie się w tym sądzie dnia 20 grudnia 1894 i dnia 22 stycznia 1895 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności wykazem hip. 192 i 1094, tudzież połowy realności wyk. hip. 193 księgi gruntowej gminy katastralnej Nastasów objętej Antoniego Dolnego własnej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowią kwota 600 zł. aw., za c. h. l. 192—125 zł. aw., za c. h. l. 1094 a kwota 475 zł. za ciało hip. 193

Wadyum 10 procent od tychże kwot.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu nabyli niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, ustanawia się kuratorem Jana Rakoczego z Nastasowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 8 listopada 1894.

L. 11905 (7857 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 grudnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 609 gminy Iwanków objętej Iwana Ratuszniaka własnej na rzecz Mendla Lublinera pto 10 zł. 61 ct. z pn.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Komerinera ze substytucyą p. adw. dr. Dorundiaka.

Brzozów, 25 września 1894.

L. 7479 (7866 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Płonki w sumie 50 zł z pn. odbędzie się w dniach 21 grudnia 1894 i 22 stycznia 1895 każdym razem o godz. 10 zrana, w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod Nk. 113 w Lesie położonej, w whl. 275 ks. gr. gminy kat. Las objętej dłużnika Ignacego Marcaka, względnie deklarowanych spadkobierców Maryanny i Anieli Marcak własnej.

Cena wywołania 398 zł.

Wadyum 39 zł. 80 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, 21 marca 1894.

L. 4344 (7865 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Wojciechowi i Zofii Gachom o 11 rat po 6 zł. 50 ct. i o 68 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się w dniach 21 grudnia 1894 i 22 stycznia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 17 w Kurowie lwh. 17 w 2/4 części ch ks. gr. gm. Kurów dłużników własnej.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 39 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sąd.

Slemień, 15 lipca 1894.

L. 1178 (7873 2—3)

Przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku odbędzie się na dniu 8 grudnia 1894 o godzinie 11 przed południem powtórna publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dostawę materyałów drobnych i i tartych temu zarządowi w roku 1895 potrzebnych.

Cena fiskalna jako wywoławcza wynosi łącznie 2016 zł. 32 ct.

Oferty należycie ostęplowane własnoręcznie podpisane, zaopatrzone porękzeniem w kwocie 10 prc. żądanej ogólnej sumy, zawierające oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyjne są znane i że się bezwarunkowo takowym poddaje, należy wnieść w kopercie zapieczętowanej, zapatrzonej napisem: oferta na dostawę materyałów drobnych i tartych w roku 1895 najdalej do godziny 11 przed południem na dniu powyższym do rąk naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Lacku.

Wykaz ilości i rodzaju materyałów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze c. k zarządu salinarnego w Lacku w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko, dnia 23 listopada 1894.

L. 15811 (7867 2—3)

Im Gerichtsgebäude des k. k. Bezirksgerichtes in Żabie findet um 10 Uhr früh den 1 Februar 1895 über dem Schätzungspreis, den 1 März 1895 aber auch unter demselben die Feilbiethung der in der G. B. E. Zl. 1675 der Katastralgemeinde Żabie eingetragenen, Eigenthum des Iwan Toniuk Sohn des Nykoła, Enkels des Iwan bildenden Realität, sowie der gegenwärtig auf Samuel Jägerman intabulirten Hälfte des Grundbuchskörpers Einlage Zl. 1977 von Żabie zu Gunsten der Actiengesellschaft für Holz gewinnung und Dampfsägenbetrieb pr 400 fl. ö. W. statt.

Der Ausrufungspreis für das erstere Lizitationsobjekt 1560 fl. und für das zweite 1200 fl.

Das Vadium für das erstere Lizitationsobjekt 156 fl. und fürs zweite 120 fl.

Den Rest der Bedingungen, den Schätzungsact und den Tabularextract kann man in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes in Żabie einsehen.

Für die Hypotekargläubiger unbekannten Aufenthaltsortes und Lebens ist Advocat Dr. Korpiński in Kosów zum Curator ernant.

K. k. Bezirksgericht

Kosów, 29 September 1894.

L. 19855 (7709 3—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Siemakowcach położonej wedle wyk. hip. 508 tejże gminy dłużników Eudokii Myroniuk i małoletnich Anny, Onufrego i Teodora Tupyczków Nykoły własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego zaległych 27 rat po 3 zł. a. w. w dniach 28 grudnia 1894 i 29 stycznia 1895 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 3 lipca 1894 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. Ilnickiego z zastępstwem adw. dr. Haczewskiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 27 października 1894.

L. 12467 (7190 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej w Limanowy pto 106 zł. publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 50 gm. Wilkowiska Jana Boczonia własnej na dniu 31 grudnia 1894 i na dniu 11 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 104 zł. 50 ct.

Wadyum 11 zł.

Warunki licytacyjne i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 15 października 1894.

Ł. 19029 (7708 3—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Cieniawie położonej wedle wyk. hip. 184, 185 i 186 tejże gminy dłużników Iwana Ostaszczuka i nieobjętej masy spadkowej Michała Ostaszczuka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 22 rat po 3 zł. z pn. w dniach 28 grudnia 1894 i 29 stycznia 1895 zawsze r godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 40 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 7 lipca 1887 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Trachtenberga z zastępstwem adw. dr. Milgroma.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 29 października 1894.

L. 10525 (7827 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 10 grudnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/4 części realności według wyk. hip. l. 53 i połowy realności l. wyk. hip. 55 ks. gr. gm. kat. Lucza Jury Oryszczuka własnych na rzecz Arona Izaaka Ratha w sprawie egzekucyjnej tegoż przeciw Jurze Oryszczukowi pto 20 zł. z pn.

Cena wywołania pierwszej z tych realności 17 zł. 50 ct.

Wadyum 1 zł. 75 ct., zaś drugiej cena wywołania 125 zł. a wadyum 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Karola Bałabana z Peczeniżyna.

Peczeniżyn, 30 września 1894.

L. 10444 (7842 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dn. 20 grudnia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hipotecznego l. 117 w Humniskach położonej dłużników Antoniego Weidlicha i Józefa Briksa własnej na rzecz gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi pto 32 zł. 23 ct. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi 162 zł. 61 ct. a. w.

Wadyum 16 zł. 26 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po 11 grudnia 1893 wpisanych, ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego z substytucyą Jana Reicherta z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 12 października 1894.

L. 2024 (7411 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 485 zł z pn. publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 143 gm. Słopnice szlacheckie Józefa Wojcieszaka własnej, na dniu 31 grudnia 1894 i na dniu 11 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1886 zł. 50 ct.

Wadyum 188 zł. 65 ct.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 16 marca 1894.

Konkursa.

L. 28301 (7838 3—3)
Stosownie do ogłoszenia z dnia 24 marca 1894 l. 6258 podaje się do wiadomości nauczycieli szkół ludowych, iż w drugiem półroczu 1894/5 będzie urządzony w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie kurs wydziałowy obejmujący matematykę, rysunki odręczne i geometryczne, tudzież kaligrafię.
Liczba frekwentantów wynosić będzie 40.
Nauczyciele szkół ludowych posiadający egzamin do szkół pospolitych, którzyby chcieli uczęszczać na ten kurs celem przygotowania się do egzaminu wydziałowego z trzeciej grupy (techniczno-matematycznej) mają wnieść podania przez władzę bezpośrednio przełożoną do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 grudnia br.
Każdy z ubiegających się o przyjęcie na kurs nauczycieli winien dołączyć do swego podania deklaracyę, iż obowiązuje się udać na posadę w tej szkole pięcio lub sześcioklasowej, dla której go c. k. Rada szkolna krajowa przeznaczy.
Nauczyciele przyjęci na kurs otrzymają urlop półroczny i odpowiednią subwencyę na pokrycie kosztów podróży i utrzymanie we Lwowie.
Lwów, dnia 19 listopada 1894.

L. 27244 (7837 3—3)
Na opróżnioną posadę nauczyciela starszego w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie ogłasza się niniejszem konkurs.
Z posadą tą połączona jest płaca etatowa w kwocie rocznej tysiąca (1000) zł. w. a. wraz z przepisanym dodatkiem aktywalnym dwustu pięćdziesięciu (250) zł. wa. i z prawem pobierania dodatków pięcioletnich po dwieście (200) zł. w. a.
Ubiegający się o tę posadę powinni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyów lub szkół realnych, lub przynajmniej do szkół wydziałowych, a to do uczenia przedmiotów grupy językowo-historycznej, a mianowicie do udzielania nauki języka niemieckiego, względnie polskiego, geografii i historyi, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim.
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej najdalej do 15 grudnia 1894 r.
Lwów, dnia 17 listopada 1894.
Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

L. 1089 (7872 2—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs.
I. Na posadę rzym. kat. ks. katechety przy pięcioklasowych szkołach męskiej i żeńskiej w Kętach z płacą roczną 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 45 zł.
II. Na posady młodszych nauczycieli (lek) przy pięcioklasowych szkołach męskiej i żeńskiej w Oświęcimiu, męskiej w Kętach i przy trzy tryklasowej mieszanej w Wilamowicach z płacą roczną po 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie po 30 zł. dalej przy tryklasowej szkole w Kozach, przy dwuklasowych w Bestwinie, Brzeszczach, Brzezince Hałcnowie, Komorowicach, Osieku, Pisarzowicach z roczną płacą po 300 zł., jedynie do posady w Komorowicach przywiązany jest dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w rocznej kwocie 30 zł.
III. Na posadę starszego nauczyciela przy tryklasowej szkole w Lipniku z płacą 300 zł. dodatkiem miejscowym, do emerytury niewliczalnym w kwocie 50 zł.
IV. Na posadę kierownika szkoły dwuklasowej w a) Brzeszczach, b) Osieku z płacą po 300 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.
V. Na posady samoistnych nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w a) Broszkowicach, b) Buczkowicach, c) Jawiszowicach d) Malcu, e) Szczyrku, z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
We wszystkich wymienionych szkołach jest język polski wykładowym, jedynie w Lipniku i Hałcnowie jest nim język niemiecki.
Kompetenci o posady przy trzy i pięcioklasowych winni się wykazać co najmniej kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych z kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego w szkołach o języku polskim, kompetenci o posady w Hałcnowie i Lipniku winni biegle władać językiem niemieckim w w mowie i piśmie lecz taka sama biegłość w języku polskim jest niezbędną.
Kompetenci o posadę tym konkursem objętą winni swe należycie udokumentowane podania wnieść przez swoją ck. Radę szkolną okręgową do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Białej najdalej do sześciu tygodni po pierwszem ogłoszeniu tego konkursu w Gazecie urzędowej.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Białej, d. 20 listopada 1894.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 69955 (7881 2—3)
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czarnej obok Pilzna za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., płaca rocznych 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. dodatek, na ekspedytora 120 zł. i wynagrodzenie 300 zł. na posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej tamże.
Podania należy wnieść najpóźniej do 5 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie
Lwów, dnia 23 listopada 1894.

L. 505 (7869 2—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela z kwalifikacyą do chemii i nauk przyrodniczych w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie, ewentualnie na takąż posadę, która może się opróżnić w innej szkole średniej.
Do tej posady jest przywiązana roczna płaca i dodatek aktywalny w myśl ustaw z dnia 7 kwietnia 1870 (dz. ust. pań. Nro 46) i z dnia 18 kwietnia 1873 (dz. ust. państw. Nro 48).
Kandydaci, ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnosić za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 15 grudnia 1894.
Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 19 listopada 1894.

L. 3575 (7874 2—3)
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 procent. od tejże płacy i umundurowaniem.
Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 31 grudnia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.
W Krakowie, dnia 22 listopada 1894.

L. 8390 (7882 1—3)
Opróżnione są trzy posady adjunktów sądów powiatowych, mianowicie w Bochni, Myślenicach i Rozwadowie.
Podania o te a względnie przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące posady adjunktów wnosić należy w przepisanej drodze do 15 grudnia 1894, a mianowicie o posadę w Bochni do prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posadę w Myślenicach do prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, a o posadę w Rozwadowie do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 23 listopada 1894.

Upadłości.

L. 8199 (7876)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na podstawie wyboru przez wierzycieli konkursowych w sprawie konkursowej Mojżesza Schumera w dniu 21 września 1894 dokonanego, Izrael Wittlin w Kamionce strumiłowej zamieszkały stałym zarządcą tejże masy, zastępcą zaś jego adwokat dr. Maryan Krówczyński również w Kamionce strumiłowej zamieszkały zostali zamianowani.
C. k. Sąd obwodowy.
Złoczów, 1 października 1894.

Kuratele.

L. 13768 (7759 3—3)
Podaje się do wiadomości, że Maciej Mitek gospodarz na Dolnej w Samborze za marnotrawcę uznany został.
Jego kuratorem Tomasz Skraba na Zamiejskiej w Samborze.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, 10 listopada 1894.

L. 48988 (7761 3—3)
Umysłowo chorej Katarzynie, Krościńskiej w Krakowie ustanowiono kuratorem Michała Adamskiego z Krakowa.
C. k. Sąd del. miej.
Kraków, 12 listopada 1894.

L. 8785 (7769 3—3)
Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 22 września 1894 l. 11704 została opieka nad mał. Janem Bauer z Konigsau na czas nieograniczony przedłużoną.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 10 października 1894.

L. 5215 (7797 2—3)
Anastazya Kowalczyk córka Mykity at 30 stanu wolnego kat. z Florynki, uznana umysłowo niedołężną, a kuratorem ej jest Wasio Dubec z Florynki.
Grybów, 30 września 1894.

L. 6028 (7832 2—3)
Wawrzyniec i Franciszka małżonkowie Haburowie z Rylowy uznani za marnotrawców a kuratorem ich jest Jan Bylica z Rylowy (ad Radłów).
C. k. Sąd powiatowy.
Radłów, dnia 25 października 1894.

L. 14313 (7829 2—3)
Jan Jung z Rohatyna uznany za niedołężnego na umyśle.
Kuratorem dlań ustanowiono Jana Terleckiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 12 listopada 1894.

K. 5936 (7822 2—3)
Ludwik Jarmulski w Wilczyskach zamieszkały uznany umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiony ks. Artur Jarmulski, proboszcz z Wilczysk.
Grybów, 30 września 1894.

L. 13082 (7817 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze uznaje Sebastyana Fabiana recte Fabina zamieszkałego w Samborze marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Jana Zimiaka z Sambora.
Sambor, 17 listopada 1894.

K. 26755 (7812 2—3)
Walerya Possingerówna z Tarnowa, lat 26 licząca uznana za umysłowo chorą, kuratorem tejże Ferdynand Possinger z Tarnowa.
Z c. k. Sądu pow. m. del.
Tarnów, d. 30 października 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 105736 (7900 1—3)
Obwieszczenie
c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.
Zakupno liści tytoniowych w r. 1894 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1894 i odbywać się będzie przy urzędzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 31 grudnia 1894, przy urzędzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 4 grudnia 1894 do 31 stycznia 1895.
Oświadczenie do uprawy tytoniu na r. 1895 należy najdalej do końca lutego 1895 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone, według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912 wymienić.
Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.
Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.
Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 $^{1}/_{3}$ kwadratowych metrów (tj. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy.
Gminy, które nie uprawiają najmniej 2·877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.
Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzą, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.
Co do cen wykupna na r. 1894/1895 wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z d. 16 września 1893 l. 66860.
Termin zakupna liści tytoniowych przy urzędzie wykupna tytoniu w Jagielnicy zostanie później oznaczony.
Lwów, 22 listopada 1894.

L. 39252 (7811 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych majętności Sanka północna a mianowicie:
a) Maryę Borowską, b) Ignacego Woźniakowskiego, c) Anastazyę Sołtykową, d) Włodzimierza Borońskiego, e) Stanisława Borońskiego, f) Maryę Borońską młodszą g) Zofię Borońską, iż w celu przesłuchania ich na prośbę Ewalda Miguli o przekazanie mu kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Sanka północna wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15 stycznia 1895 o godzinie 10 rano w sądzie krajowym odbyć się mający i w celu zastąpienia ich przy tej rozprawie ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dr. Emila Schwarza.
Kraków, dnia 9 listopada 1894.

L. 6904 (7826 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Milówce zawiadamia niniejszem Annę Kupczakową z miejsca pobytu niewiadomą, iż przeciw niej wytoczył Henryk Posner skargę drobiazgową o zapłacenie 38 zł. 80 ct. z pn. wskutek czego wyznaczony został termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 grudnia 1894 o godzinie 8 z rana, ustanawiając dla niej kuratora ad actum w osobie Tomasza Koźlika wójta z Żabnicy.
Wzywa się tedy Annę Kupczakową, aby na tenże termin albo osobiście stanęła, lub przez swego pełnomocnika, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Milówka, 6 listopada 1894.

L. 18650 (7828 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Drohomireckiemu Jakóba, że dnia 9 listopada 1894 do l. 18650 Moses Reisel pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 48 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 14 grudnia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Ilka Neoryez z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 9 listopada 1894.

L. 36444 (7504 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Tannenbauma, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku pozew de praes. 17 września 1894 l. 33885 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 190 zł. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 18 września 1894 l. 33885 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Adolfowi Grossowi ze substytucyą adw. dr. Jakóba Deichesa w Krakowie i poleca Osiaszowi Tannenbaumowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 12 października 1894.

L. 38715 (7503 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Gabryelę Misińską, że przeciw niej wniosła Zofia Żurowska pozew de praes. 24 października 1894 l. 38715 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. aw. z przyn. i że wydany wskutek t go pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 października 1894 l. 38715 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Schwarzenberg Czernemu ze substytucyą adw. dra Münza w Krakowie i poleca Gabryeli Misińskiej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.
Kraków, dnia 26 października 1894.

L. 8074 (7563 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie wzywa wskutek prośby Abrahama Gartenberga i Matesa Wohla de praes. 10 sierpnia 1894 l. 6782 posiadacza kwitu kasowego c. k. urzędu podatkowego w Stryju z dnia 25 lipca 1889 na złożoną przez Abrahama Gartenberga pod art. 90/89 kaucyę w kwocie 68 zł. z powodu przedsiębiorstwa dostawy szutru, ażeby kwit ten do 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu przedłożył, gdyż w przeciwnym razie kwit ten amortyzowanym będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 14 września 1894.

L. 11653 (7565 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Szczerbę, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach przeciw niemu i Maryi Szczerba pto 85 zł. 48 ct., ustanowił kuratorem dla niego i małoletnich jego dzieci ck. notaryusza w Glinianach p. Rudolfa Körbera.
Wzywa się go tedy, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyj, lub innego zastępcę sądowi wymienił, gdyż w razie przeciwnym wyniknie z zaniedbania tego możliwe złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.
C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, 10 listopada 1894.

L. 13420 (7858 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Grabanie, że dnia 9 października 1894 do l. 13420 wniósł przeciw niemu Osyf Tylawski skargę o 116 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1894 o godz. 9 przed południem tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, d. 10 października 1894.

L. 39445 (7782 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych spadkobierców Maryanny Bożkowej jakoto: Andrzeja Fryca, Wojciecha Fryca, Wincentego Fryca, Agnieszkę z Fryców Żakową, Agatę z Fryców Gargulską, Franciszka Sleczkę, Jana Ficę, Tomasza Fryca, Wawrzyńca Fryca, Józefa Fryca, Agnieszkę z Fryców Bożkową, Katarzynę Bożek, Maryannę Fryc, Piotra Czekaja, Filipa Czekaja, Agniezzkę z Czekajów Szoka, Jana Czekaja, Mateusza Czekaja, Wojciecha Czekaja, Agatę z Czekajów Buldową, Reginę z Czekajów Mostek, Maryannę z Czekajów Wlazłową, Jana Sikorę, Marcina Sikorę, Walentego Sikorę, Maryannę z Sikorów Płatek, Reginę Sikora, Agnieszkę Sikora, że przeciw nim miejska kasa chorych dla robotników w Krakowie wniosła pozew de praes. 30 października 1894 l. 39445 o wyekstabulowanie prawa zastawu dla kwoty 400 zł. pol. ze stanu biernego realności whl. 437 dz. I. w Krakowie objętej, oraz że dla pozwanych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Fedorowicza w Krakowie, a tegoż zastępcą adwokata dr. Kulczyńskiego w Krakowie, tudzież że do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 19 grudnia 1894 o godz. 9 przed południem.

Pozwani winni kuratorowi dostarczyć potrzebnych środków obrony, lub innego pełnomocnika zamianować i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 3 listopada 1894.

L. 39444 (7781 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Błażeja Kozłowskiego, że przeciw niemu miejska kasa chorych dla robotników w Krakowie wniosła pozew de praes. 30 października 1894 l. 39444 o wyekstabulowanie prawa zastawu dla kwoty 500 zł. pol. ze stanu biernego realności pod lk. 452 dz. I. w Krakowie położonej, oraz że dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Fedorowicza w Krakowie, a tegoż zastępcą adwokata dr. Kulczyńskiego w Krakowie, tudzież że do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 19 grudnia 1894 o godz. 9 przed południem.

Pozwany winien kuratorowi dostarczyć potrzebnych środków obrony, lub innego pełnomocnika zamianować, i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 3 listopada 1894.

L. 39440 (7783 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kajetana Więckowskiego, że przeciw niemu miejska kasa chorych dla robotników w Krakowie wniosła pozew de praes. 30 października 1894 l. 39440 o wyekstabulowanie prawa zastawu dla kwoty 200 złp. ze stanu biernego realności pod lk. 452 dz. I. w Krakowie położonej, oraz że dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dra Fedorowicza w Krakowie, a tegoż zastępcą adwokata dra Kulczyńskiego w Krakowie, tudzież że do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 19 grudnia 1894 o godz. 9 przed południem.

Pozwany winien kuratorowi dostarczyć potrzebnych środków obrony, lub innego pełnomocnika zamianować, i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 3 listopada 1894.

L. 8612 (7863 2 3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Giralskiego, że gmina Rajsko wytoczyła pozew z dnia 18 sierpnia 1894 l 6732 przeciw Jakóbowi Giralskiemu i spólnikom o usprawiedliwienie prenotacyi wykreślenia ze stanu biernego realności lwh. 24 w Rajsku prawa zastawu dla sumy 280 zł. 57 ct. i nadzastawów tę kwotę obciążających, że kuratorem dla niego ustanowiono dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimiu jemu pozew doręczono wyznaczając termin na dzień 14 grudnia 1894 o 9 rano.

Wzywa się tedy Jakóba Giralskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów przed terminem albo też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika przedstawił, inaczej bowiem skutki z zaniechania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, d. 31 października 1894.

L. 227 (7813 3—3)

Pan dr. Lucyan Humiecki wpisany został z dniem 20 listopada 1894 na listę adwokatów samborskiej Izby, z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, 20 listopada 1894.

L. 18302 (7851 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej banku eskontowego i kredytowego w Kołomyi przeciw Feibischowi Menczel pto 950 zł ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Feibischa Menczel adwokata dr. Zipsera z substytucyą adwokata dr. Schustra i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 3 listopada 1894.

Wzywa się przeto Feibischa Menczla, ażeby ustanowionemu kuratorowi zapodał środki obrony, ewentualnie innego w tej sprawie zastępcę prawnego uobie ustanowił i o tem sąd tut. uwiadomił.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 3 listopada 1894.

L. 9537 (7852 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Schmiedehausenową, że adwokat dr. Berson wniósł pod dniem 25 października 1894 l. 9537 podanie, w którem swoje należytości z powodu zastępstwa w procesie jej przeciw Konstantemu Hanickiemu i spólnikom o wyłączenie ruchomości z pod egzekucyi oblicza i że dla niej w tej sprawie kuratorem adwokat dr Dawid ustanowiony a termin do przesłuchania na dzień 13 grudnia br. wyznaczony został.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 10 listopada 1894.

L. 23680 (7875 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Korngolda, pozwanego przez Bertę Bloch pozwem de praes. 27 lipca 1893 l. 14908 o 200 zł., że pozew ten z nakazem zapłaty z dnia 10 sierpnia 1893 doręczono kuratorowi dr. Busiowi, któremu środki obrony podać lub innego pełnomocnika wymienić ma.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 23 listopada 1894.

L. 5016 (7862 2—2)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Adamka, że stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc" w Makowie wniosło przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 50 zł. z pn., na który termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na dzień 21 grudnia 1894 o godzinie 9 rano, a kuratorem dlań ustanowiono p Aleksandra Paczowskiego ck. notaryusza w Makowie.

Wzywa się zatem Jana Adamka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 13 listopada 1894.

L. 2291 (7599 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego Józefa Chmurę, że dlań celem doręczenia mu rezolucyi hipotecznej z dnia 18 sierpnia 1892 l. 2312 w sprawie funduszu powiatowego w Gorlicach o intabulacyę prawa służebnictwa łamania i wydobywania kamieni z parceli gr. 753 etc. wydanej, kuratorem p. Orzakiewicza notaryusza w Bieczu ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, 30 września 1894.

L. 4087 (7572 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Hornsteina recte Gottlieba, że w sprawie egzekucyjnej Szaji Weinsteinera przeciw niemu o 30 zł. z pn. zamianował dla niego kuratorem Szaję Bresla z Sokoło wa i temuż rezolucyę dozwalającą intabulacyi z klauzulą § 822 egzekucyjnego prawa zastawu na karcie ciężarów wykazu 81 ks. grunt. gminy Sokołów doręczył.

Sokołów, 31 grudnia 1893.

L. 4687 (7569 2—3)

W tusądowym depozycie przechowane są od lat przeszło 30:

I. W obligacyach publicznych na rzecz ks. Franciszka Karkoszki 24 zł. 22½ i na rzecz Szymona Zajdy 20 zł.;

II. W gotówce umieszczonej na książeczki wkładkowe powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach: na rzecz Jana Głoda 4 zł 27 ct., Szymona Fuji 21 zł., Wawrzyńca Odrowąża 145 zł. 20 ct., Anny Maryniak 9 zł. 73 ct., Franciszka Maiera 22 zł 74½ ct., Reginy Kobiela 50 zł. 21 ct., ks. Franciszka Würfla 177 zł 2 ct., Michała Janiczaka 12 zł. 53½ct., Szymona Klimali 6 zł 11 ct., Wojciecha Klimali 5 zł. 82 ct, Teresy Rusin 5 zł. 68 ct. i Szymona Zajdy 22 zł. 71 ct.

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli powyższych depozytów a względnie ich prawo nabywców nie jest wiadome, przeto wzywa się ich, a względnie wszystkich tych którzyby prawa własności do powyższych depozytów rościli, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia niżej wyrażonego z prawami swymi się zgłosili, i należycie je wykazali, gdyż w razie przeciwnym po upływie zakreślonego terminu depozyta rzeczone skarbowi państwa przyznane i wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, d. 11 listopada 1894.

L. 1839 (7568 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie nie znając miejsca pobytu Jana Muszczaka wzywa go, ażeby w ciągu roku licząc od dnia niżej wymienionego wniósł deklaracyę spadkową do spadku po matce swej Maryannie 2o Szyslakowej dnia 29 grudnia 1891 w Muszynie zmarłej w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Sliwińskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, d. 1 kwietnia 1893.

L. 11791 (7534 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Surę Kriegsmann, Beilę Breindel, Chanę Breindel, Zlatę Breindel, ustawowych spadkobierców po bł. p. Mozesie Breindel, w dniu 27 stycznia 1878 w Zabłotowie zmarłym, by do roku w tut. sądzie się zgłosiły i oświadczenie do spadku wniosły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Chaimem Wolframem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 12 października 1894.

L. 10032 (7525 2-3)

Dla nie nanego z miejsca pobytu Matwija Kardynała ustanowiono w sprawię tabularnej Hrynia Kardynała o zaintabulowanie za właściciela parcel gruntowych w Antonowie kuratora w osobie Fedorka Kardynała z Antonowa i temuż kuratorowi doręczono tus. uchwałę tabularną z dnia 16 kwietnia 1894 l. 4164 dla kuranda przeznaczoną."

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 26 czerwca 1894.

L. 7883 (7684 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie wpisu prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 26 zł. 13 ct. z pn. na karcie ciężarów realności lwh. 74 gm. Mikluszowice na rzecz skarbu państwa dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Czekaja ustanawia kuratorem adwokata dr. Maissa i temuż rezolucyę hipoteczną z 20 lipca 1892 l. 8413 wręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 6 lipca 1894.

L. 8368 (7683 2—3)

Niniejszem uwiadamia się Wawrzyńca Biłowusa z miejsca pobytu nieznanego, że dnia 17 kwietnia 1875 zmarł w Hrycowcach Jakób Biłowus z pozostawieniem dwóch kodycylów z 14 kwietnia 1875 i że dla tegoż Wawrzyńca Biłowusa postanowiono kuratora ad actum w osobie Michała Nowakowskiego w Hrycowcach.

Wzywa się zatem Wawrzyńca Biłowusa, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego wniósł deklaracyę do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa odbędzie się z dziedzicami deklarowanymi i postanowionym kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, 25 października 1894.

L. 23149 (7903)

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że zarządził w rejestrze handlowym dla spółek wykreślenie firmy spółkowej „Goldwasser & Baron" w Tarnowie z powodu rozwiązania spółki.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 22 listopada 1894.

L. 19468 (7885 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Gerszonowi Bernfeldowi i towarz. pto 160 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego Gerschona Bernfelda, z miejsca pobytu niewiadomego, adwokata dr. Hullesa z substytucyą adwokata dr. Schustera, zaś dla pozwanej Rozy Bernfeld kuratora adwokata dr. Maramorosza z substytucyą adwokata dr. Haczewskiego i doręczył nakaz zapłaty z dnia 17 listopada 1894 l. 19468 dla Gerszona Bernfeld przeznaczony do rąk kuratora adw. dr. Hulles, a dla Rozy Bernfeld przeznaczony do rąk kuratora adw. dr. Marmorosza.

C. k Sąd obwodowy

Kołomyja, 17 listopada 1894.

L. 19172 (7884 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Borucha i Leę Mahlermanów, że wydany przeciw nim na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi nakaz zapłaty sumy wekslowej 160 zł. z 22 października 1894 l. 17419 do rąk ustanowionego dlaBorucha Mahlermana kuratora dr Maramorosza ze substytucyą dr. Zipsera i ustanowionego dla Lei Mahlerman kuratora dr Straubera z substytucyą dr. Hullesa z Kołomyi doręczony został.

Wzywa się zatem pozwanych, by rzeczonym kuratorom potrzebną informacyę udzielili, lub sobie innych zastępców wybrali i takowych sądowi zapodali.

C. k Sąd obwodowy

Kołomyja, 16 listopada 1894.

L. 18645 (7883 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Feibischa Menczla, że na prośbę Feibisza Ringelbluma wydany został przeciw niemu nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 200 zł.

Wzywa się zatem pozwanego, by ustanowionemu dla niego w tej sprawie kuratorowi dr. Haczewskiemu potrzebnej do zastępywania informacyi udzielił lub sobie innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi wymienił.

C k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 10 listopada 1894.

L. 9527 (7608 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Srokę z Glinika, że wskutek pozwu Józefa Cabaja z dnia 2 sierpnia 1894 l. 9527 pto 100 zł. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 grudnia 1894, oraz ustanowiono dlań kuratorem adwokata dr. Strowskiego w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 17 października 1894.

L. 7139 (7603 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence ogłasza, że dla nieobecnego Wasyla Onuckiego Jurya, ustanowiono kuratora Wasyla Oszczypko celem uporządkowania stanu majątkowego kuranda.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 20 maja 1894.

L. 6326 (7639 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa z miejsca pobytu nieznanych Leona i Szymona Przypilińskich, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia obecnego oświadczyli się do spadku po ich ojcu Szy onie 26 czerwca 1882 w Kopyczyńcach bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, inaczej spadek ten z ustanowionym dla nich kuratorem Ignacym Markiewiczem z Kopyczyniec będzie pertraktowany.

C k Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 26 lipca 1894.

L. 39626 (7667 1—3)

C. k. Sąd powiatowy deleg. miej. w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leopolda Tausa, że w sporze Waleryi Heggenbergerowej przeciw niemu pto 263 zł. celem doręczenia mu wyroku z dnia 24 kwietnia 1893 l. 16094 i innych w tej sprawie zapadłych uchwał, kuratorem dla niego adw. dr. Winklera z subtytucyą adw. dr. Brummera ustanowiono.

Wzywa się tedy Leopolda Tausa, by ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż skutki z zaniechania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Kraków, 15 października 1894.

L. 17963 (7644 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej industryjnego stowarzyszenia zaliczkowego i oszczędności w Kołomyi przeciw Abrahamowi Menczel i tow. pto 850 zł w. a. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Feibischa Menczel kuratorem adwokata dr. Hullesa z Kołomyi ze substytucyą awokata dr. Schustera z Kołomyi i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z 30 października 1894 do l. 17963 przeciw Feibischowi Menczel wydany.

Uwiadamiając o tem Feibischa Menczel wzywamy go, ażeby wymienionemu kuratorowi dostarczył środków obrony ewentualnie innego ustanowił sobie zastępcę prawnego i o tem sąd tut. zawiadomił.

Kołomyja, 30 października 1894.

Konkurs
1309

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza dworskiego w Rozdole, do której oprócz wolnej praktyki w Rozdole i okolicy przywiązana jest roczna płaca 500 zł. a. w., wolne pomieszkanie i opał.

Ubiegający się o tę posadę zechcą się zgłosić pisemnie do centralnego Zarządu dóbr JW. Karola hr. Lanckorońskiego w Komarnie (poczta Komarno) najpóźniej do 15 grudnia 1894.

Konkurs.
1149

Wydział Tow. muzycznego w Krakowie ogłasza na posadę nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum tegoż Towarzystwa od dnia 1 września 1895 z płacą roczną 900 zł. a. w. i obowiązkiem udzielania nauki śpiewu solowego po 12 godzin tygodniowo tudzież czynnego udziału w produkcyach Towarzystwa.

Ubiegający się o powyższą posadę winni przedstawić curiculum vitae, wykazać świadectwami uzdolnienie swe szczególne do udzielania nauki śpiewu solowego i znajomość języka polskiego i zechcą poparte dokumentami podanie wnieść do kancelaryi Tow. muzycznego w Krakowie (pl. Szczepański l. 3) najdalej do końca stycznia 1895.

Kandydatom, którzy będą w stanie wykazać także uzdolnienie do wykładu historyi muzyki, Wydział może powierzyć także naukę tego przedmiotu w dwóch godzinach tygodniowych za wynagrodzeniem rocznem 300 zł.

Zmiana lokalu.

Bank rolniczy

przeniósł swe biura z dniem **15 listopada** z dotychczasowego lokalu przy ulicy Trzeciego Maja l. 2 na

plac Smolki l. 5, pierwsze piętro.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie wszelkie produkta rolne i nasiona; dostarcza w każdej ilości owies obroczny w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.
1264

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne.	**4½ prc. pożyczkę krajową galic.**
5 prc. listy hipoteczne premiow.	**4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.**
5 prc. listy hipoteczne bez premii.	
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.	**4 prc. pożyczkę propin. galicyjską**
	5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
4½ prc. Banku krajowego.	**4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
4 prc. listy zast. Banku krajowego.	
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.	**4½ prc. pożyczkę propin. węg.**
	4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,
które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 447

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.